

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4. —
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4. —
Za granicą . . . zł. 5. —Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji . . . 1 zł.

Rękopisy i listy redakcyjne należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszeń i reklam uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Przyczyny drożyzny.

==○==

Opinia prezesa Stowarzyszenia
Kupców Polskich.

Przyczyny drożyzny leżą przede wszystkim w ogólnych warunkach gospodarczych. Podobnie jak inne dziedziny gospodarstwa, tak i handel, będący zależny od zdolności konsumpcyjnej całego społeczeństwa, nie został zwolniony od skutków okresu inflacyjnego. Zubożenie siły konsumpcyjnej społeczeństwa wyraziło się przede wszystkim w zmniejszonych obrotach. Według ankiety, zarządzonej u firm, których księgi handlowe muszą być uznane za zupełnie wiarygodne, obrót handlowy spada w wielu wypadkach poniżej 50% obrotów przedwojennych, mimo, że równocześnie obciążenie towarów z różnych tytułów znacznie wzrosło.

Przed wojną obciążenie podatkami w stosunku do obrotu wynosiło nie więcej niż 0.6%, obecnie waha się między 4½%, a 5 do 6% obrotu.

Stosunek kosztów handlowych do obrotów przed wojną wynosił podług średnich zestawień od 14 do 18% obecnie zaś wynosi od 28,2% i 32,3% często bez uwzględnienia amortyzacji majątku nieruchomego i ruchomego.

Przedwojenne obciążenie z tytułu pomocy lekarskiej wynosiło 0,01%, obecnie zaś Kasa Chorych pochłania 1—1.2% obrotów.

Powyższe cyfry, wyprowadzone na zasadzie danych szeregu przedsiębiorstw handlowych różnego typu i z różnych okolic kraju, ilustrują znakomicie fakt zmniejszenia się o połowę obrotów przy równoczesnym z górą dwukrotnym zwiększeniu ciężarów, te zmniejszone obroty obciążających.

Z porównania wskaźnika cen hurtowych z wskaźnikiem kosztów utrzymania wynika co następuje. W wskaźniku kosztów utrzymania największe tempo wzrostu cen wykazują zboże i mięso, a głównymi przyczynami rozpiętości cen są: wadliwa organizacja skupu u producenta, koszty robocizny i pośredników, wadliwy system fiskalny (podatek obrotowy), wysokie koszty przewozu oraz drożyzna kapitału (wskaźnik 186,9), pozatem przy mieście wadliwa organizacja uboju.

Natomiast wskaźnik cen detalicznych towarów importowanych (towary kolonialnej wynosił we wrześniu 109, w listopadzie 109,4. Stąd wyprowadzić należy wniosek, iż ceny na te artykuły, które podlegają wyłącznie kalkulacji kupca, które nie ponoszą ciężarów krajowej robocizny i które wobec małej ilości pośredników są stosunkowo słabiej obciążone naszym systemem fiskalnym, wykazują małą rozbieżność z cenami przedwojennymi, nawet mimo wielokrotnego podatku obrotowego i drożyzny kredytu.

Dalszym czynnikiem drożyzny jest drożyzna kredytu. Handel z samego swojego założenia zawsze, a więc i w czasach normalnych szuka kapitałów obrotowych w celu zakupu towarów. Wobec zaś małych obrotów, obecnie tem usilniej poszukuje kredytów, których brak nie pozwala na załamanie się poziomu cen.

Uchwały klubu P. S. L. Piasta.

Klub zastrzega sobie wolną rękę wobec rządu p. Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22. stycznia. (zo) W dn. 22. bm. toczyły się obrady klubu Piasta, po których przyjęto następujące rezolucje:

1) Klub PSL przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa Witosa o sytuacji politycznej oraz o pracach nad ugruntowaniem stronnictwa.

2) Klub P. S. L. stwierdza ciężkie położenie gospodarcze państwa i coraz więcej wzmagające się zubożenie szerokich mas drobnych rolników i rolnictwa wogóle, i postanawia użyć wszelkich środków parlamentarnych celem przeprowadzenia postulatów rolnictwa, ustalonych uchwałami kongresu PSL.

3) Klub PSL aprobuje stanowisko zajęte przez swoich przedstawicieli w komisji budżetowej i wzywa ich do dalszej obrony rolnictwa, traktowanego po macoszemu ze szkodą ogólnego majątku kraju.

4) Klub PSL zmuszony jest stwierdzić, że przeprowadzona ostatnio rekonstrukcja gabinetu, jak również zamierzone zmiany w administracji są wywołane naciskiem na rząd niektórych stronnictw sejmowych, a nie względami rzeczowymi. Wobec tego klub odpowiedzialność za rząd i jego działalność, oraz dezorganizację administracji pozostawia zainteresowanym stronnictwom. Klub PSL zastrzega sobie wolną rękę i przeciwstawia się tym poczynaniom rządu, które uważa, lub uważać będzie za szkodliwe dla interesu państwa i klubu.

5) Klub PSL stwierdzając, że mimo upływu roku sprawa reformy rolnej nie postąpiła ani kroku naprzód, wzywa rząd, aby przedsięwziął wszelkie kroki, dążące do załatwienia przez Sejm reform społecznych i gospodarczych.

==○==

Tymczasowe wybory do rad miejskich.

Min. Ratajski konferuje z przedstaw. klubów sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22. stycznia. (zo) Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski zamierza zwołać w przyszłym tygodniu konferencję z przedstawicielami

klubów sejmowych dla omówienia sprawy przeprowadzenia tymczasowych wyborów do rad miejskich.

==○==

Pod wpływem opinii publicznej, szerzonej w okresie inflacyjnym rząd postawił jako naczelną zasadę swojej polityki kredytowej: eliminowanie handlu indywidualnego z udziału w korzystaniu z jakichkolwiek kredytów pieniężnych. Zasada ta była przede wszystkim realizowana w dawnej P. K. K. P., gdzie na zasadzie ostatecznych zamknięć książkowych tej instytucji, udział handlu indywidualnego w kredytach nie przekosił 3%. Zasada ta jest utrzymana po dzień dzisiejszy, mimo, iż wobec stabilizowanej waluty każde przedsiębiorstwo handlowe dąży nie do magazynowania, lecz do szybkiego pozbycia się towaru. Bank Polski prowadzi wprawdzie nieco liberalniejszą politykę kredytową, jednakże jest niedostępny dla drobnego handlu i rzemiosła i dotychczas jeszcze nie kontynuuje świetnych tradycji dawnego Banku Polskiego, którego wybitnie społeczna działalność w dziedzinie otwierania taniego źródła kredytowego dla drobnego handlu i rzemiosła, wywołała w swoim czasie wielki rozkwit tych działów gospodarstwa. Także Bank Gospodarstwa Krajowego nie udziela prawie żadnych kredytów handlowi indywidualnemu.

Pocztowa Kasa Oszczędności w swoich sprawozdaniach wykazuje, iż udział handlu indywidualnego w ob-

rocie czekowym wynosi około 29%, równocześnie zaś stwierdza, iż handel korzysta z kredytów w wysokości 1%.

W warunkach, o których mowa, rozwijać się musi kredyt nielegalny, kosztujący do 80% rocznie i wyżej. Koszt takiego kredytu obciążają obrót w wysokości 3 do 3½%, co łącznie z kalkulacją kredytową samego towaru nadzwyczajnie podnosi ceny.

To też taki stan rzeczy podtrzymuje istniejący poziom cen i czyni ich spadek bardzo wątpliwym.

Obecny poziom cen nie da się złamać środkami administracyjno-represyjnymi, jedynie środki gospodarcze, w dziedzinie szczegółowego i fachowego badania przyczyn nadmiernej rozpiętości, mogą dać spodziewany efekt. Powołane do życia Biuro Badań cen może na tem polu przynieść wielki pożytek.

Niewystarczające środki obrotowe w przedsiębiorstwach handlowych są zasadniczym powodem niemożności załamania się cen, wobec czego naczelnym postulatem handlu staje się: zmiana polityki kredytowej w stosunku do handlu indywidualnego w sensie udostępnienia kredytów w instytucjach kredytu publicznego i prywatnego.

St. Wartalski,
poseł na Sejm.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 20. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 3, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Z DNIA.

P. STRASSBURGER W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (zo) Generalny komisarz Rzpłtej w Gdańsku p. Strassburger przybył 22. bm. do Warszawy. W południe konferował z p. ministrem Skrzyńskim, po południu zaś z p. min. Thuguttem. W piątek p. Strassburger będzie obecny na posiedzeniu sejmowej komisji dla spraw zagranicznych.

ZMIANY W USTAWIE KWATERUNKOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (zo) Specjalna podkomisja senacka, powołana dla omówienia ustawy o zakwaterowaniu wojska, zakończyła zasadniczo swoją działalność.

Przyjęto szereg zmian, z których ważniejsze są:

Hotele są zwolnione od zakwaterowania tymczasowego w 75%.

Rekwizycja nie rozciąga się na lokale potrzebne do wykonywania wolnych zawodów, na pracownie naukowe itd.

Skreślono również postanowienie, w myśl którego zakwaterowany wojskowy dopuszczony był do korzystania z kuchni właściciela kwatery.

ODWOŁANIE WOJEWODÓW WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (K) Według doniesień prasy w tych dniach mają być odwołani dotychczasowi wojewodowie wojskowi Januszajtis i Olshewski. Wojewoda poleski Młodzianowski pozostanie na dotychczasowym stanowisku jako wojewoda cywilny.

NARADY NAD ODBUDOWĄ WOJEWÓDZTW WSCHODNICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (zo) Dnia 22. bm. wieczorem odbyły się pod przewodnictwem p. min. Thugutta z udziałem przedstawicieli szeregu ministrów oraz przedstawicieli klubów sejmowych narady w sprawie odbudowy województw wschodnich.

POBÓR PODATKU OD UPOSAŻEŃ W LUTYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (zo) Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku od uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzpłtej był dokonany w lutym według skali styczniowej.

KRADZIEŻE W KONSULACIE AMERYKAŃSKIM W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (K) Jak po daje „Przegląd Poranny“ władze konsulatu amerykańskiego wykryły kradzież afidawitów, których od dłuższego czasu dopuszczała się zorganizowana na szajka aferzystów. Szajka ta przy pomocy gońców konsularnych wykra dała dokumenty z listów i sprzedawała je potem określonym w listach osobom lub też innym osobom, starającym się o pozwolenie na wyjazd do Ameryki. Konsulat powiadomił o tem policję śledczą, która natychmiast wszczęła energiczne dochodzenia.

Expose Minis'tra Skarbu.

W poniedziałek, 19 bm., wygłosił premier Wład. Grabski na sejmowej Komisji budżetowej obszerną exposé, które poda-
liśmy w streszczeniu we wtorkowym nu-
merze naszego pisma. Ze względu na
znaczenie tej enuncjacji, oraz woec fak-
tu, iż dyskusja na temat exposé jest do-
piero w toku, podajemy przemówienie p.
Ministra w dosłownym brzmieniu.

Referat mój ma na celu oświetlenie ogólnego stanu finansów naszych ze szczegó-
łem uwzględnieniem położenia gospodar-
czego i wskazaniem programu gospodar-
czego, gdyż Komisja wyznaczyła takie życze-
nie. W dyskusji nad preliniarzem na rok
1924 prezes Komisji powiedział, że równo-
waga budżetu zależy od stopnia słuszności
przewidywań, odnoszących się do wpły-
wów z danin i monopolu. Wątpliwości te
były oczywiście uzasadnione, skoro na po-
czątku roku ekspert zagraniczny powie-
dział, że Polska nie znieśli większych do-
chodów, niż 72 miliony miesięcznie. Jak się
wobec tego przedstawia rzeczywiste wy-
niki?

Wydajność podatków.

W pierwszym kwartale mieliśmy docho-
dów zwyczajnych 242 miliony (wydatków
wszystkich 354 miliony), a wydatki zwy-
czajne 288 milionów. Już drugi kwartał
okazuje ogromną zmianę. Dochód zwyczaj-
ny wynosił 339 milionów (wszystkie wy-
datki 274 miliony), a wydatki zwyczajne
300 milionów. Trzeci kwartał był nieco
słabszy, gdyż dochód wynosił 355 milionów
(wydatki ogólne 441 milionów), wydatki
zaś zwyczajne 332 miliony, a więc i tu
przewyżka 23 milionów. W tym kwartale
uwidoczniły się skutki nieurodzaju i dro-
żyzny. Czwarty kwartał natomiast okazuje
nadzwyczajne zwiększenie się dochodów.
Dochody zwyczajne wynosiły 418 milionów
a wszystkie wydatki razem 492 miliony.

Jeżeli uwzględnimy tylko wydatki zwy-
czajne, okaże się nadwyżka 128 milj. Mniej-
szy dochód, niż przewidywano, dały głów-
nie podatek majątkowy i dochodowy.
Co do podatku majątkowego, to jednak
zrobił on swoje, gdyż w pierwszej połowie
roku wpłynął w znacznej mierze i bardzo
się przyczynił do samacji. Z podatku docho-
dowego osiągnęliśmy nie 75 milj., lecz 40
milij. Ale przymtem trzeba zaznaczyć, że
wielka część podatku została wymierzona
dopiero w listopadzie i grudniu i odłożono
je na styczeń, luty i marzec, tak, że wpły-
nie ostatecznie mniej więcej 75 milj., tylko,
że część będzie uiszczona w roku 1925, co
oczywiście wzmoże dochody tego roku.

Prasa podatkowa.

Nie wszyscy cieszą się tak dobrymi wy-
nikami w dochodach skarbu, gdyż wielu lu-
dziom zdaje się, że uzyskano to przez jakąś
nadzwyczajną presję, (wobec tego warto
porównać dzisiejsze obciążenie podatkowe
z przedwojennym). Obciążenie na głowę
podatkami pośrednimi i bezpośrednimi w
roku 1924 wynosiło 45 zł., przed wojną zaś
przeciętnie w całej Polsce 29 zł., a w dzie-
licy pruskiej 40 zł. Płacimy trochę więcej,
ale to jest zrozumiałe w państwie, które
utrzymuje wielką armię i ma szkolnictwo
ogromne w porównaniu z przedwojennym.
Możnaby też mniemać, że władze skarbo-
we szczególnie surowo postępowały w
ściągnięciu podatków. Z góry to już można
uważać za nieprawdopodobne. To też sta-
tystyka okazuje coś zupełnie innego. Ogół-
nie liczbą licytacji za nieuiszczony podatek
w roku 1924 wynosiła w całej Polsce 1648.
Ponieważ nie wszystkie dane są jeszcze
dostarczone, możemy to zaokrąglić do 1800.
Oznacza to jedną licytację na 5000 płatni-
ków.

Rezerwy skarbowe.

Z jakimi rezerwami przechodzimy do
roku 1925? Pozostałość kasowa na 1 stycz-
nia wynosiła 97 milj. Zaległości podatko-
wych mamy na 205 milj. Na rachunku bez-
procentowym w Banku Polskim mamy 29
milij. do poaniesienia. W Banku Gospodar-
stwa Krajowego mamy do podniesienia 26
milij. Wydałymi bilonem mniej o 52 milj., niż
to zostało w preliniarzu dodatkowym ob-
liczone. Wreszcie z likwidacji P. K. K. P.
należeć nam się będzie 10 milj. Razem
419 milionów. Na styczeń 1924 roku nie
mieliśmy nawet 10 części tych rezerw i
marzeniem naszym było wtedy mieć bodaj
200 milj. rezerwy. A przymtem musimy u-
względnić, żeśmy już przeżyli pierwszą
fazę niemych skutków nieurodzaju, która
wyrwała nam ogromną ilość dochodów.

Oszczędności.

Ale byłoby błędem, gdybyśmy z tego
wykazu wyprowadzili zbyt pochopnie
wnioski optymistyczne, to też zdumiony
byłem, że w Komisji budżetowej już za-
częto na ten rachunek proponować ogrom-
ne wydatki. Jesteśmy w dobie ciężkiego
kryzysu przemysłowego. Panuje brak i
drożyzna pieniądza, ale równocześnie o-
szczędności w ciągu roku wzrosły niemal
10-cio krotnie. Np. w 16 bankach wkłady
terminowe i bezterminowe od 1 stycznia
do 1 listopada wzrosły z 4 milj. na 63 milj.
Na ogół jednak Dr. Rose wyliczył, że nie
mamy dziś więcej jak 1/10 część tego ka-
pitału, jaki mieliśmy przed wojną. Tak, ale
przed rokiem mieliśmy jedną setną, więc
tylko zrobiliśmy w ciągu jednego roku, tem
po powinni być dziś szybsze niż przed
wojną, gdyż wymagają tego warunki i to,
że w niektórych sferach np. w Niem-
czech nagromadzenie kapitałów postępuje
szybciej. Dlatego tych cyfr nie można u-

Film pełen niezwyklej erotycznych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości, pełen
barw i przepychu, pełen czaru dla oka i umysłu P. t

WIOSENNE
PORYWY

KOBIETA DONŻUAN

W roli „Kobiety-Donżuana” dawno niewidziana uroczą Diana Karmen, jako jej par-
tner Runicz.

Dziś i codziennie KINO „LEW”.

ważać za dostateczne i akcją oszczędza-
nia w społeczeństwie jest jeszcze za słaba.

Obieg pieniężny.

Niektórym się zdaje, że gdyby obieg pie-
niądza był duży, to i kredyt byłby duży.
Twierdzenie to jest niezupełnie słuszne,
choć te rzeczy są w związku. Obieg nasz
łącznie z bilonem metalowym i papiero-
wym wynosił na 1. stycznia rb. 580 milj.
czyli 25 zł. na mieszkańca. Przed wojną o-
bieg wynosił mniej więcej 56 zł. na mie-
szkańca, czyli pozornie obieg obecny jest
dwa razy mniejszy niż przed wojną. Dzi-

sielszy obrót u nas jest większy niż w Ro-
sji w roku 1900, co nie znaczy jednak, aby
był dostateczny. Powinien być powiększo-
ny, lecz w sposób prawidłowy i naturalny.

Zadłużenie.

Pożyczki zagraniczne naszego handlu,
przemysłu i banków w roku 1924 wynoszą
poważną kwotę 250 milj. zł. W tej sumie
jest 200 milj. bez gwarancji rządu i 50 milj.
kredytu emkrowiczego z gwarancją rza-
dową. Koniecznym było ułożenie się o da-
wne dług, zaciągnięte w pierwszych la-
tach istnienia państwa, od których nie pla-

Wotum zaufania dla rządu Luthera.

Berlin. 22 stycznia. (PAT.) Na dzisiej-
szym posiedzeniu parlamentu Rzeszy
kontynuowano dyskusję nad deklaracją
rządu. Przemawiał reprezentant socja-
listów, który zaznaczył, że socjaliści
skłonni są współpracować z rządem pra-
wicowym w całym szeregu dziedzin ży-
cia politycznego i gospodarczego. Na-
cjonalista Behrens odparł twierdzenie,
jakoby duchowieństwo ewangelickie u-
prawiało agitację przeciw katolicyzmowi.
Mówca zaznaczył, że nie jest obce-
nie czas, aby w Niemczech panowała
Kulturkampf. Poseł Haas, demokratę za-
znaczył w imieniu swej partii, że nie ma
ona zaufania do gabinetu Luthera, nie-
mniej jednak będzie popierać politykę

tego rządu. Następnie Reichstag przy-
stąpił do głosowania nad zaufaniem dla
rządu. Wniosek został przyjęty 246 gło-
sami przeciw 160. Wstrzymało się od
głosowania 39 posłów. Przeciw wnio-
skowi głosowali socjaldemokraci, komu-
niści i część centrum, występująca pod
nazwą grupy Wirtha. Powstrzymali się
od głosowania demokraci i Hitlerowcy.
Po głosowaniu Reichstag przystąpił do
obrad nad podpisanym we Wiedniu 31.
sierpnia 1924 układem polsko-niemiec-
kim w sprawie obywatelstwa i opcji.
Projekt rządowy o ratyfikacji układu
został przyjęty w pierwszym i drugim
czytaniu.

==○==

Konferencja państw sukcesyjnych w Wiedniu

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22. stycznia. (zo) Dnia
23. bm. odbędzie się w Wiedniu, zwo-
łana przez komisję reparacyjną, nara-
da celem ostatecznego ustalenia sumy
przedwojennych długów austriackich,

przypadających na państwa sukcesyj-
ne oraz w sprawie ostatecznego roz-
dzielenia tych długów na wspomniane
państwa.

==○==

Układ sowiecko-japoński.

Pekin. 22 stycznia. (AW.) Japonia
przy podpisywaniu umowy japońsko-so-
wieckiej zobowiązała się warunkowo
nie podpisywać protokołu dotyczącego
Bessarabji.

Londyn. 22 stycznia. (AW.) W tutej-
szych kołach dyplomatycznych zawar-
cie umowy rosyjsko-japońskiej stanowi
sensację dnia. Ogólnie przyznają jej
wielkie znaczenie, obawiając się, że na
dalekim Wschodzie przygotowuje się
rosyjsko-japońsko-chiński sojusz, skiero-
wany przeciw Europie i Ameryce. —
Twierdza tu, że Rosja stanie się trze-
ciem wielkim mocarstwem azjatyckim.

Waszyngton. 22 stycznia. (AW.) W ko-
łach ministerium wojny i marynarki,
które ze względu na sprawy dalekiego
Wschodu przemawiały za polityką po-
jednania z Rosją, uchodzi umowa rosy-
sko-japońska za wzmocnienie stanowi-
ska Rosji w obozie przeciwnym. Japo-
nia, która zależna była dotychczas od
nafty amerykańskiej, osiągnęła niezale-
żność przy pomocy koncesji na Sacha-
linie.

Wiedeń. 22 stycznia. (AW.) Tutejszy
poseł sowiecki Joffe otrzymał od japoń-

skiego premiera Kato telegram gratula-
cyjny z okazji zawarcia umowy rosy-
sko-japońskiej. Joffe zaznaczył w odpo-
wiedzi, że traktat stanie się dobrodziej-
stwem ludów republik sowieckich oraz
Japonji.

Pekin. 22 stycznia. (PAT.). „Unit.
Press” odnośnie do układu ros.-japoń-
skiego otrzymał jeszcze następujące
informacje: układ reguluje nie tylko
kwestię dalekiego Wschodu lecz odnosi
się także do wszystkich innych stosun-
ków między obydwoma państwami.
Stosunki dyplomatyczne będą znów
objęte i obydwie ambasady obsadzone.
Co się tyczy starych długów Rosji, to
ma być ich uregulowanie zastrzeżone
późniejszym układem. Na wszelki wy-
padek uważa się rząd rosyjski zobowią-
zanym do pewnych zapłat, afoi nie po-
winna Japonia otrzymać więcej, niż in-
ne państwa, które uznały rząd sowie-
cki. Dalej zastrzeżono się, że obydwie
państwa nie zawrą z trzecim pań-
stwem umów, któreby naruszyły suwe-
renność stron pratraktujących. Japonia
otrzyma również prawo ubiegania się
o koncesje w głębi Rosji

Niemcy proponują Francji pakt gwarancyjny

Wiedeń. 22 stycznia. (PAT.). „N. Fr.
Presse” donosi z Paryża: Berli. spra-
wozdawca „Petit Parisien” donosi swo-
jemu dziennikowi, że w pewnych kołach
dyplomatycznych w Berlinie obiega po-
głoska, iż istnieje zamiar zaproponowa-
nia Francji wzajemnego paktu gwaran-

cyjnego; aczkolwiek o treści takiego
paktu nie jeszcze nie wiadomo, to je-
dnak sady „Petit Parisien”, że byłby on
taki, jak proponował gabinet Kihna,
który co prawda nie obejmował niena-
ruszalności granicy polsko-niemieckiej.

==○==

čiliśmy nawet procentów. Osiągnęliśmy re-
zultat przewyższający oczekiwania, gdyż
na spłatę wprowadziliśmy do budżetu roku
1925—28.775.000 zł. a uzyskaliśmy przez
ułożenie się o długi prawie 20 milj. zł.
w porównaniu z tem, cośmy przewidywali.

Bilans handlowy i płatniczy.

Z powodu tego układu w Anglii i Ame-
ryce stawiają nas za przykład. Nasz bilans
handlowy jest ujemny, wynosił za 10 mie-
sięcy 151 milj., które dopłaciliśmy do obro-
tu towarowego z zagranicą. Najgorszym
był ten bilans w październiku, trochę lepszy
już w listopadzie. Dla nas ten ujemny bi-
lans jest objawem bardzo niepomyślnym.
Po części równoważy tę ujemność prze-
waga wpływów walutowych nad wydat-
kami walutowymi w innych pozycjach bi-
lansu płatniczego. I tak wpływy walut
z pożyczek, przekazów emigrantów i kre-
dytów zagranicznych dały przewyżkę 270
milij. złotych nad wydatkami na wyjazdy
zagraniczne i spłatę długów i inne. Te 270
milij. posłużyły na pokrycie niedoboru bi-
lansu handlowego a także na zwiększenie
zapasu walut w Banku Polskim.

Wzrost drożyzny.

Tak samo wielką troską musi nas apa-
wać drożyzna zboża. Skutkiem nieurodzaju
cena zboża i maki poszła tak w górę, że-
śmy musieli podnieść płacę przeszło o 20
proc., a tak samo przemysł podwyższył
wynagrodzenie o 5—23 proc., co oczywi-
ście jeszcze bardziej zmniejsza zdolność
konkurencyjną. Przepowiadałem, że na
wiosnę przyjdzie nowa fala drożyzny. Tym
czasem fala ta nie czeka wiosny i już się
złżyła. W Poznaniu i w Krakowie psze-
nica jest droższa niż w Berlinie, a życie
dochodzi do ceny berlińskiej. W dziejach
naszych nie spotkaliśmy dotąd takiego u-
stosunkowania cen. Oczywiście jest to
szczyt marzeń rolników, że doprowadzili
na rynku krajowym do cen światowych.
Nawet opłaty wywozowe nie zdołały temu
przeszkodzić. Naturalnie musi być jakiś
kres tym zwyczajom cen, a tym kresem jest
nasz złoty polski, gdyż przy jego pomocy
możemy sprowadzać zboże nie tylko z Ber-
lina, ale i z Chicago itd.

Program gospodarczy.

Teraz co do programu gospodarczego.
Z góry muszę przyznać, że mój program
zakreślony w moim ostatnim exposé w
Sejmie był świadomie jednostronny. Dziś
ta jednostronność jest niepotrzebna, o re-
formę walutową jesteśmy już spokojni, ale
niemniej kryzys trwa i dolega, więc trzeba
przedewszystkiem dążyć do: skupienia a-
paratu rządowego i zorganizowania sił spo-
łecznych, aby przeżywany kryzys gospo-
darczy usunąć drogą z jednej strony wzmo-
żonej wydajności pracy, bardziej umiejęt-
nego a mniej kosztownego kierownictwa
i oszczędności w kosztach produkcji, oraz
drogą gromadzenia kapitałów, drogą o-
szczędności, a z drugiej strony drogą do-
stosowania polityki kredytowej, podatko-
wej, celnej i polityki tariff kolejowych i u-
mów handlowych rządu do tego, by pod-
nieść produkcję krajową we wszystkich za-
kresie bez naruszenia interesów konsument-
ów (brawa) ponad istotną konieczność i
ponad skalę drożyzny innych sąsiednich
krajów. (P. Diamand: Gdy się zniszczy
konsument, to nie będzie podniesienia pro-
dukcji), a więc główny nacisk jest tu po-
łożony na produkcję, z zastrzeżeniem, że
nie może ona wzrosć kosztem konsument-
ów. — Pod tym kątem widzenia trzeba się
zastanowić najprzód nad tem, co należy
zrobić w zakresie polityki kredytowej. Odra-
zu na pierwszym miejscu postawie sprawę
pożyczki zagranicznej. (Dok. nast.)

NADESLANE.

BAL DUBLAŃSKI

urządzony staraniem Kółka Dublańczyków
pod protektorem

JWPP. Wojewodźiny Garapichowej, ks.
Leonowej Sapieżyny, Dra Adama Gła-
żewskiego, ordyn. hr. Włodzimierza
Dzieduszyckiego, JM. Rektora Karola
Wątorka i Prof. dr. Adolfa Józsta

odbędzie się

dnia 10. lutego o godz. 10 wieczór w Sa-
lach Kasyna Miejskiego.

Zaproszenia wydaje Kółko Dublańczy-
ków (Nabielaka 22).

622n

Kazimierz Watraszyński

sędzia Sądu Okręgowego

zmarł po krótkich a ciężkich cierpie-
niach w Przemyślu dnia 21 stycznia br.
przeżywszy lat 56.

W głębokim smutku pogrążona żo-
na, dzieci, zięć i wnuczka zawiadamia-
ją, że pogrzeb odbędzie się 23 stycz-
nia br. z kościoła OO. Franciszkanów
w Przemyślu, na który to obrzęd ro-
dzina krewnych, przyjaciół i pobożnych
chrześcijan zaprasza.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie
będą.

Przegląd prasy.

(r.) „Gazeta Warszawska” nazywa „wielkim dniem” dzień rozpraw nad preliminarzem w komisji budżetowej. Na posiedzeniu tem — jak wiadomo — wygłosił premier p. Grabski trzygodzinne, a p. Michalski dwie i pół godziny trwające przemówienie. Treścią obu przemówień były problemy gospodarcze:

Zarówno p. Grabski, jak J. Michalski wskazali wczoraj na to, że główną przyczyną przesilenia gospodarczego w Polsce jest brak kapitału. Kapitał ten został zniszczony częściowo przez wojnę, częściowo zaś pochłonięty przez inflację. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że droga inflacji poszedł ten kapitał w znacznej części na budowę państwa polskiego, to też pamiętać o tem należy, że trudności, z jakimi walczymy, są wyrazem tego, że własne państwo kosztuje, że społeczeństwo musiało zrobić wysiłek, by jego organy stworzyć, a dziś musi jeszcze zrobić wielkie wysiłki, by je należycie rozbudować i usprawnić. Jest zaś jeden tylko sposób nagromadzenia w Polsce kapitału — przez wyteżoną pracę i oszczędność. Uzyskanie kredytu zagranicznego jest niczem więcej, jak przyspieszeniem realizacji tego kapitału; nie można wszakże zapominać o tem, że pożyczkę trzeba będzie zwrócić, a środki na jej spłatę można osiągnąć tylko tą jedyną, wyżej wskazaną drogą — przez pracę i oszczędność.

Polityka gospodarcza w tem świecie jest niczem więcej, jak tylko systemem najlepszym organizacji pracy i gromadzenia i użytkowania oszczędności.

Zapowiedź rządu, że zajmie się w r. 1925 przedewszystkiem polityką gospodarczą, przyjmie kraj cały z zadowoleniem. Stwierdzając to wszakże nie można się powstrzymać od uwagi, że polityka gospodarcza jest w ścisłej zależności od polityki ogólnej. Gospodarstwo narodowe może się rozwijać tylko wówczas, jeśli istnieje w kraju poczucie zupełnego bezpieczeństwa, zarówno zewnętrznego, jak wewnętrznego. Bezpieczeństwo zewnętrzne — to dobra polityka zagraniczna; bezpieczeństwo wewnętrzne — to najprzód stan bezwzględnej praworządności, a potem bezpieczeństwo mienia i osób. Tak więc jest rzeczą jasną, że niepodobna po prowadzić dobrej polityki gospodarczej bez ścisłego współdziałania ministra spraw zagranicznych, mi-

HUMOR!

634

ŚMIECH!

SATYRA!

Wkrótce w Kinie „LEW”.

Dama od Maksyma

ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych, że już nie wymienimy mniej ważnych dziedzin życia państwowego. Krótko mówiąc — dobra polityka, tout court, jest pierwszym warunkiem dobrej polityki gospodarczej. O tem powinien stale pamiętać rząd p. Władysława Grabskiego.

* * *

Na ten sam temat pisze warsz. „Gazeta Poranna”:

Z całym naciskiem podkreślić należy, iż ożywienie i uzdrowienie naszych stosunków gospodarczych nie może się dokonać bez wybitnego współdziału rządu. Samo społeczeństwo nie jest w stanie tego przeprowadzić.

Rząd posiada w swem ręku tak potężne środki działania, jak politykę celną i taryfową, jak system podatkowy i kredytowy. Dotychczas wszystkie te środki podporządkowane były jednemu celowi: interesom walutowo-budżetowym.

Jeśli zgodnie z wywodami premiera nastąpi przełom, jeśli rząd uwzględni w należyty stopniu potrzeby rozwoju ekonomicznego kraju, jeśli ten prąd jaki wyczuwać się dawał wyraźnie we wszystkich ustępach expose prezesa ministrów przeniknie we wszystkie dziedziny polityki rządowej, można żywić nadzieję, iż Polska szybkimi krokami pośpieszy ku odprężeniu bardzo dziś ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

* * *

Poseł Stroński słusznie wytyka naszemu ministrowi spraw zagr., iż niepotrzebnie wysunął w Helsingforsie sprawę protokołu genewskiego, co tylko spowodowało zamieszanie pojęć o Polsce i jej stosunku do zbankrutowanego już pomysłu Ligi Narodów:

Sprawą mniej potrzebnie doczepioną do Zjazdu było raz jeszcze hasło:

— Protokół Genewski!

Tu jednak tylko p. Min. Skrzyński oświadczył, jak wczoraj ogłoszono:

— „Polska i Kraje Nadbałtyckie zamierzają zdecydowanie stanąć na gruncie Ligi Narodów i Protokołu Genewskiego... Przyjeśliśmy

wspólne stanowisko wobec Protokołu Genewskiego...

Otóż trzeba stwierdzić, że inni Ministrowie, którzy także już mówili o Zjeździe, p. Prokope w Helsingforsie i p. Mejerowicz w Rydze, ani słowem nie wspomnieli o Protokole.

Co więcej, urzędowe doniesienie z Helsingforsu o zamknięciu Zjazdu wyraźnie unika wzmianki o Protokole i szuka innych określeń:

— „Piąte Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję proponującą zwołanie powszechnej Konferencji dla rozpatrzenia sprawy zbroieństwa... Ministrowie czterech Państw, których Rządy zgodziły się zasadniczo na podstawowe punkty uchwały Piątego Zgromadzenia...

...Zasadniczo... na podstawowe punkty...

To jest wyraźne, a o Protokole ani słowa, tak, że oświadczenia p. Ministra Skrzyńskiego wyraźnie tu się odcinają.

Nic dziwnego, że „Berliner Tageblatt” z dn. 20-go bm. pisze o tem pt.:

— Niezadowoleni Polacy.

A dlaczego niezadowoleni?

— Nawiązanie do Protokołu Genewskiego odrzucono...

To uparte wysuwanie się nasze z Protokołem było niewątpliwie niepotrzebne i dopomogło do szerszenia bałamuctw około Zjazdu.

* * *

„Kurier Warszawski” ogłasza wywiad z min. spr. wewn., na temat jego niedawnej podróży po wschodnich województwach. Na pytanie jak się przedstawia ustrój samorządowy w tych województwach, odpowiedział p. Ratajski:

— Samorządy powiatowe i miejskie działają dość sprawnie, wykazując wszędzie poważne kwoty budżetowe na cele drogowe, szkolne i szpitalne. Miasto Łuck zdobyło się od dwóch miesięcy na stały teatr miejski, dający przedstawienia również w Kowlu i Równem. Pragnieniu samorządów powiatowych, aby mogły wejść w prawne posiadanie nieruchomości pozostałych po dawnych rosyjskich ziemstwach, należałoby zadośćuczynić. Od przed-

stawicieli władz i społeczeństwa usłyszeć było można wszędzie chęć do pracy i wiarę w przyszłość Polski. Skargi na brak gotówki, zastój gospodarczy i nadmierne podatki, były równie częste jak w całej Polsce.

Pretensje zaś mieszkańców w oświetleniu p. ministra są następujące:

— Żale ludności na zbyt biurokratyczny sposób wydawania dowodów osobistych przez władze administracyjne były uzasadnione; tryb postępowania w tej mierze będzie uproszczony w nowych przepisach. Życzenie przedstawicieli wyznania mojżeszowego, aby gminom ich nadać osobowość prawną, będzie mogło być przez władze centralne spełnione. Mile uderzała wyrażona prawie we wszystkich miejscowościach gotowość zgodnej współpracy z obywatelami innego wyznania czy języka. Pogłoski o bandach dywersyjnych często niesprawdzone i przesadzone nie budzą u ludności kresowej tyle niepokoju, co w stołecznej prasie codziennej. Zalecałoby się, aby prasa była w podawaniu tatarskich wiadomości z pogranicza ostrożniejsza. Jest uzasadniona nadzieja, że owe „dzikie pola” zakwitną w przeciągu kilku lat pełnem życiem państwowem, doganiając tężyzną kresową szczęśliwsze dzielnice zachodniej Polski. Niemniej jednak rząd polski, świadomy poważnego położenia na kresach i w odczuciu potrzeb gospodarczych tamtejszej ludności, postara się o to, ażeby w bliskim czasie nastąpiła poprawa stosunków administracyjnych i życia ekonomicznego województw wschodnich.

* * *

P. Piłsudski wygłosił w Warszawie odczyt pt. „O dowodzeniu taktycznym”. Ze sprawozdań o tym ściśle fachowym temacie, zamieszczonych w pismach lewicowych trudno zaprawdę nabrać zaufania do rzeczowych, naukowych kwalifikacji p. Piłsudskiego jako referenta tych bardzo ścisłych i trudnych zagadnień. Widać, że podobne wrażenie musieli odnieść fachowi słuchacze tego referatu, skoro „Nasz Przegląd” warszawski (pismo żydowskie) pisze:

Oficerowie wychodzili z tego odczytu nieco rozczarowani, gdyż oczekiwali od Komendanta wiadomości specjalnych, a prelekcja nosiła charakter bardziej popularny, co też wywarło dobre wrażenie na nielicznie zebranych cywilach.

=====

ELŻBIETA GLAYDE.

4)

Szlachetność.

Przekład z angielskiego
Stefana Kurzyny.

==◎==

— Przybyłeś za późno, o jeden dzień za późno. Jeszcze wczoraj byłby czas. O jeden dzień za późno!

Dobra twarz jego stryja gorzała w tej chwili młodzieńcym wprost zapałem, a Pierrette'a, teraz już narzeczona księcia, stała zdala milcząca, jak ptak, który śpiewać nie może.

III.

Upłynęło trzy tygodnie. Pewnego czerwcowego popołudnia książę i Pierrette'a siedzieli w bibliotece zamkowej.

— Powtórz raz jeszcze, dziecinko, — mnie kochasz, że jesteś szczęśliwa, — odezwał się Hubert. — Powiedz mi, że nie jestem za stary, by uczynić cię szczęśliwą.

— Książę jest zawsze taki dobry dla mnie...

— Tak, ale czy kochasz mnie?

— Miłość, — szepnęła, jakby w rozmarzeniu Pierrette'a. — Co to jest miłość? Kocham pana, ale nie wiem, czy taką samą miłością, co pan mnie. Ja nie wiele wiem o miłości małżonków. Przecież dotychczas nie znalazłam wcale życia małżeńskiego. A jeżeli rozczaruje pana? Jestem tylko Pierrette'a, przecież.

— Złote, głupie dziecko. — Pogłaskał ją po głowie. Czy pojedziemy konno dzisiaj przed śniadaniem? — może Stefana zabierzemy. Ale prawda, jak jesteście z sobą?

— Lubię go dosyć, — odpowiedziała Pierrette'a, jakby skrepowana.

— To jest dobry, bardzo dobry chłopak. Chciałbym, żebyście byli przyjaciółmi. Pójdziemy się prześcisnąć. Idź po kapelusz, zaczekam na ciebie.

Stefan Verity chodził niespokojnie po pokoju matki.

— Co ci jest, mój chłopczy? Czy nie czujesz się dobrze? Kręcisz się niespokojnie po pokoju. Tak jakś zmieniłeś się, od czasu przyjazdu do nas!

— Nic mi nie jest, — odpowiedział krótko. — Rzeczywiście jednak nudzę się trochę. Niema nic do roboty.

— Przecież z taką chęcią przyjeżdżałeś tutaj na wakacje.

— Tak, tak, wyjechałbym jednakże na krótki czas.

— Nie rozumiem cię, mój chłopczy — rzekła p. Maria, przyczem złożyła rękotkę. Następnie wstała i już miała o coś zapytać Stefana, kiedy weszła Pierrette'a. Pani Verity zawałała się na chwilę, potem wyszła.

— Książę pyta, czy nie pójdzie pan z nami do ogrodu — rzekła Pierrette'a, rumieniąc się silnie.

— Nie, dziękuję. Muszę przygotować się do podróży. Wyjeżdżam jutro.

— Pan wyjeżdża — szepnęła dzień-

cze zmieszane. — Książę liczył na to, że spędzi pan urlop tutaj. Zrobi mu pan zawód.

— O pogodzi się szybko z tem — odpowiedział Stefan, a w tonie jego znać było gorycz.

Pierrette'a zaskoczona wiadomością, podeszła do młodego człowieka:

— Co panu jest, panie Stefanie? Pan ma jakieś smartwienie. Powiedz, czemu czujesz się nieszczęśliwym.

— Boże drogi — westchnął Verity. Niech pani nie patrzy na mnie w ten sposób. Ja...

Drzwi się otworzyły i książę stanął na progu.

— Stefanie, co to znaczy? Matka twoja powiedziała mi, że chcesz wyjechać. Przecież nie myślisz o tem naprawdę?

IV.

— Czy ustaliliście już datę ślubu? — zapytała p. Maria Pierrette'a w kilka dni później.

Był to śliczny czerwcowy poranek i obiedwie panie siedziały na werandzie, ocienionej pnąciami roślinami.

Pierrette'a zarumieniła się i cichym głosem odpowiedziała:

— Nie — i nagle impulsywnie dodała:

— Pani nie aprobuję tego związku, nie wierzy, żebym mogła uczynić księcia szczęśliwym!

— Oczywiście, nie mogę aprobować podobnego małżeństwa, odrzekła p. Maria chłodno, nerwowo przebiegając drutami robotkę, którą trzymała w ręce. — Zdawało mi się, kiedyś widziałam zadowolenie brata, że może się omyliłam — wzruszyła przytem ramionami — różnica wieku jednakże, nie mówiąc już o innych widocznych bardzo różnicach, czyni powodzenie tego związku prawie problematycznym, mojem zdaniem przynajmniej. Jednakże to nie jest moja sprawa i gdyby pani sama jej nie poruszyła...

Pierrette'a milczała. Wreszcie wy-rzekła:

— Pani mnie nigdy nie lubiła. Od początku traktowała mnie pani jak intruza lub wykołosa, którym zajął się brat pani przez współczucie. Jednakże niech pani pomyśli o nim przez chwilę. Wierzy, że uczynię go szczęśliwym, a ja ze swojej strony zrobię wszystko, by nie miał zawodu.

— Bezwątpienia — powiedziała pani Maria — pozycja pani jest rzeczywiście bardzo trudna. Jednakże mogłaby mu pani okazać swoją wdzięczność w inny sposób, na przykład lecząc brata mego z tego zadurzenia.

— Wyleczyć go?... — zapytała zdziwiona Pierrette'a.

(C. d. n.).

Dekameron helleński.

(Jan Parandowski, Eros na Olimpie, Nakładem Księgarni H. Altenberga, Lwów, 1925, str. XII+208, 14 ilustracji).

Na nazwę Dekameronu helleńskiego zasługuje książka Jana Parandowskiego nie tylko z powodu swej treści, której kręgosłupem są duchowe i fizyczne sprawy miłości, pokazane z iście Boccacciową pogardą dla wszelkiej pruderji i hypokryzji, ale także dzięki pogodnej i słonecznej roześmianej atmosferze, która tu wszechwładnie panuje, dzięki stylowi, pełnemu wdzięku i polotu, podbijającemu lekkością, entuzjazmem, ukrytym pod woalem dyskretniej ironji, świeżością porównań i obrazów, zupełnym opanowaniem słowa i znajomością jego walorów.

Uroczę łąki legendarnej Grecji przebiega autor chybą stopą Satyra, który, dumny z jurnej mocy swych lędźwi, równie zakochany jest w Nimfach i Dryadach, jak w lazurze nieba, szumie potoków i w chłodnym powiewie wietrzyków, niosących cudne wieści o tajniach oddali. Wionie z tej książki rozkoszne tchnienie pogańskiego panteizmu i humanizmu, tego mądrego poczucia, że bogom i ludziom nic co ludzkie, obcem być nie może. I ono właśnie przynosi rozgrzeszenie dla tych wszystkich mocno swawolnych, lub bezwstydnie perwersyjnych rzeczy, które za sprawą nieśmiertelnego Frosa działały się w mitologii greckiej. „Gdyby Grecy znali naszą obłudę — słusznie zauważa autor w przedmowie, powiedzieliby, że nie mylili się w swojej opinii, nazywając barbarzyńcami wszystko to, co mieszką poza błogosławieństwem greckiego słońca. Albowiem Herodot powiada: „U Lędów, jakoteż u wszystkich prawie barbarzyńców, nawet mężczyzna wstydzi się pokazać nago”. Wierzyli, że nienależnie bardziej pięknego nad ciało ludzkie i bliscy byli mniemaniu, że miłość jest najświętszą rzeczą na świecie. Nigdy nie łączyli spraw miłości z pojęciem bezwstydu. A gdyby nawet komuś podobało się tak uczynić, znalazłby odpowiedź w przysłowiu: i Bezwstyd jest bóstwem. Tak, i temu bóstwu w Atenach postawiono kapliczkę”.

Parandowski posiada duże wykształcenie w zakresie filologii starożytnej i archeologii, a zarazem nieposłedni talent literacki, wskutek czego legendarny, czy historyczny, świat grecki nabiera pod jego piórem rumieńca życia, któremu swoistej kraszy dodaje wielkie rozmiłowanie się autora w swoim temacie i uczuciowe zidentyfikowanie się z antycznym na świat poglądem. Ma jednak jeszcze pewne (niemal zupełnie już przezwyciężone) skrupuły, że zdradza naukę na rzecz literatury i spowiada się z nich w świetnie napisanej przedmowie: „Salomon Reinach, który wdarł się na Olimp, otoczony Buszmenami i Botokudami, napelnia mnie zgrozą. Nie, nie jestem uczonym. Jeżeli zachodzę czasem do tych katakomb wiedzy, jakimi są wielkie biblioteki, to jedynie po to, aby z tem większą radością oddychać potem świeżem powietrzem swobodnej i niefrasobliwej fantazji. Mitologia wydaje mi się rozkosznym ogrodem, po którym trzeba chodzić stopą cichą i delikatną. Wolę radować się wonią rosnących tam kwiatów, niż za cenę oberwanych płatków poznawać tajemnice ich budowy”.

Jeśli wynikiem zdradzania nauki mają być książki tak doskonale napisane, jak „Eros na Olimpie”, to niechże p. Parandowski zdradę tę popęlnia najczęściej. Bo już dawno nikt nam w formie tak powabnej nie opowiadał o Erosie, tym najstarszym, a zarazem najmłodszym z bogów, o miłości Antjopy i Dzeusa, o Ledzie i Łabędziu, o cudownym poczęciu Aresa przez Herę, o tegoż Aresa przygodzie miłosnej z Afrodytą, o romansie królowej Pazyfae z bykiem, o tem, jak

wierna Alkmena wskutek podstępnej Dzeusa zdradziła Amfitryona i urodziła Heraklesa, o trzynastej pracy Heraklesa i o innych dziwach-przedziwach, jakie nam mitologia grecka przekazała.

Na wyróżnienie zasługuje prawdzi-

wie estetyczna zewnętrzna szata książki: gustowna okładka, druk niezwykle staranny i dobre reprodukcje z dzieł sztuki antycznej, których treść autor nader zrecznie włącza w tekst swych opowiadań.

Władysław Kozicki.

Skutki demagogicznej roboty.

Wilno, w styczniu.

Jest rzeczą dziwną, jak ludzie, którzy wyszli przecie z tej szerszej masy ludowej, powinni znać życie, skoro znajdują się u steru rządów, tracą absolutnie rozumienie dla spraw praktycznych, tracą kontakt z życiem, widzą wszystko przez okulary względów i względików polityczno-partyjnych.

Znane powszechnie są wileńskie wynurzenia p. Thugutta w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej na kresach wschodnich. Miały one niewątpliwie charakter i cel wybitnie polityczny — tak je pojęły koła parlamentarne i rządowe... i przeszły nad nimi do porządku dziennego. Inaczej wieś masza; tam każde słowo, czy to wyrzeczone przez p. Thugutta na oficjalnym bankiecie, zwłaszcza zaś te, które wypowiedziane zostały w ściślejszym gronie, nie oficjalnie, obecnie kolportowane jest od wsi do wsi, od dworu do dworku, komentowane na wszelkie sposoby, nieraz może przesadzone... to jest ludzkie i z tem należało się liczyć.

Jakoż skutki roboty demagogicznej nie kazały na siebie czekać, już dziś są one widoczne, dadzą się zaś dotkliwie we znaki w bliskiej prawdopodobnie przyszłości: latem i na jesieni. „Thugutt zapowiedział przeprowadzenie bezwzględniego wywłaszczenia jeszcze przed marcem roku bieżącego” — oto hasło, podawane dziś z ust do ust. Łatwo wyobrazić sobie, jak przysięgające wywiewa wrażenie. Ziemianin nasz w szczególności ciężkich znajduje się warunkach, walczy z niezliczonymi przeciwnościami. Kultura rolna jeszcze przed wojną na znacznie niższym stała tu poziomie, aniżeli w innych centralnych i zachodnich dzielnicach Rzeczypospolitej. Wojna żadnej innej dzielnicy polskiej nie dała się w tym stopniu we znaki, jak naszym wschodnim województwom. Dość wspomnieć straszny odwrót armji rosyjskiej, pozostawiającej po sobie zgłiszczę i popioły, najście Niemców, przeszło trzy lata rabunkowej gospodarki niemieckiej, odwrót ich, dwukrotne najście hord bolszewickich, obecne życie pod ustawiczną grozą napadów bandyckich, w dworach, zamienionych w jakieś średniowieczne twierdze, otoczonych często kołem, z nieodstępnym karabinem i bronią przy łóżku. Dodajmy do tego podatki, wyższe niż w jakiegokolwiek innej polskiej dzielnicy, gdyż ślepa machina naszej biurokracji nie zna kwalifikacji gruntów i szacuje nasze jałowe ugory bylego pasa frontowego, pociete gęstowinami, poprzegradzane ściegą zagrod kółczastych, zarosłe miodym bucznikiem i sosenkami narówni z najżyźniejszymi gruntami Kujaw czy Sandomierz.

Mimo to ziemianin nasz, który przetrwał sto lat najcięższej niewoli, będąc ostoją polskości na tych wschodnich rubieżach i dziś rozumie potrzeby Ojczyzny, rozumie konieczność znacznych ofiar. Rozumie on, że na to, by poddać nadmiernemu ciężarowi podatków, jeden jest tylko sposób: podniesienie wydajności warstwy rolnej. Jakoż istotnie w tym kierunku ostatnimi laty prowadzona była praca bardzo usilna i — przyznać należy — owocna. Osobiście znam ziemian, niegdyś ludzi bardzo majątnych, przywykłych do wygod, którzy dziś żyją ubogo, jak najbiedniejszy włościanin, odmawiając sobie najmniejszego zbytku, prenumeraty pisma, zaszły się w swych kątach niedźwiedzich, zdziczełi i każdy krwawo zapracowany grosz oddają na podniesienie gospodarki, powiększenie inwentarza itp. Mieszkają z rodziną w chatach wieśniaczych, lecz budynki gospodarskie dźwigają ze zgłiszcz i ruin, kupują maszyny rolnicze, zarodowe bydło, obszar ziemi uprawnej

wzrasta z roku na rok. Nie są to zresztą wyjątki, przeciwnie, znaczna większość kresowego ziemianstwa stanęła na wysokości swego zadania.

I oto na tych skrzętnych pracowników spada grom niespodziany: zapowiedź rychłego wywłaszczenia tego właśnie warstwu rolnego, w który włożyli wszystkie swe siły, całą duszę swoją. Pan Thugutt oświadczył cynicznie: „Panowie, jako ludzie inteligentni, znajdziecie inne zajęcie w handlu lub przemyśle, ziemia powinna należeć do chłopów — białorusina”. Jak gdyby ci nasi „obszarnicy” różnili się trybem życia, osobistymi potrzebami od chłopów. Jeżeli jest jakaś różnica, to ta chyba, że jako ludzie istotnie inteligentni, gospodarzą daleko produktywniej i zaoszczędzony grosz niosą nie do szynku, lecz używając go dla podniesienia swego warstwu. Poza to, co się tyczy wygod osobistych, to wątpię, by siedzący na kilku morgach chłop z pod Poznania lub Krakowa zechciał zamienić się z dziedzicem tysiąc-morgowego majątku pod Mołodecznem czy Głębokiem. Zresztą jakże bezgranicznie naiwnem jest twierdzenie, że rolnik z dziada pradziada, rolnik z wykształceniem maraz przekształcić się może na kupca czy przemysłowca. Dlatego właśnie handel nasz i przemysł w tak opłakanym znajduje się stanie, ponieważ dużo w nim pracuje ludzi niepowołanych, dyletantów. Dlatego rolnictwo nasze widocznie upada, ponieważ odbiera się ziemią zawodowym rolnikom, a oddaje komu? — niech o tem świadczy fakt następujący, w powiecie wileńskim:

Komitet Nadawczy zajął u ziemianina Polaka część folwarku Kozierszczyzna, którą wydzierżawił żydowi Wolfowi Minkowskiemu. Minkow w swoim czasie był karany za pomoc okazaną szpiegom bolszewickim. Po odbyciu kary powrócił i w dalszym ciągu jest dzierżawcą wspomnianej działki. Mało tego, pozwolił na tej działce zabudować się drugiemu żydowi, Szulskiemu, którego syn był organizatorem bandy podpalaczy dworów polskich, a obecnie jest wysokim dygnitarzem bolszewickim. Podobno Wolf Minkow jest uznany przez komisarza ziemskiego w Wilejce jako kandydat na otrzymanie dzierżawionej przez niego dotychczas działki na własność.

I dziwić się tu, że na Kresach kwitnie bandytyzm.

Nie trudno wyobrazić sobie, jak deprymującą podziałość musiała zapowiedź p. Thugutta, nowych masowych wywłaszczeń, dalszego zaprzepaszczenia polskiej ziemi. A skutek tego? — że ziemianstwo, w ten sposób zagrożone, wstrzymało się od wszelkich dalszych nakładów, likwiduje, co się tylko da zlikwidować, by w razie katastrofy nie znaleźć się bez grosza na bruku. W warunkach obecnych może to szczególnie katastrofalne pociągnąć za sobą skutki. Zima tegoroczna jest w naszej strefie nie tylko wyjątkowo ciepła, ale i wilgotna, na naszych niedrenowanych gruntach grozi to wygniciem ozimin. Dotychczas rolnicy zapobiegali temu, jak mogli, odprowadzając nadmiar wody przy pomocy doraźnie kopanych rowów, jednocześnie gotowano się na to, iż na wiosnę wypadnie zarać część ozimin i zasieć zbożem iarem. Dziś zaniechano oczywiście całkowicie tych robót; po co bowiem pracować i wydawać grosz na zasiewy, z których kto inny będzie zbierać plon. Stąd powszechnie na przyszłą jesień spodziewamy się głodu.

Oprócz wywłaszczenia ziem rolnych, zapowiedział także p. Thugutt upaństwowienie lasów Rzecz jasna, iż właściciele obszarów leśnych wyciągnęli stąd odpo-

wiednie konsekwencje i sprzedają, co się tylko sprzedać da. Wprawdzie mamy jakąś tam ochronę leśną, wiadomo jednak, że u nas prawa istnieją po to, aby je obchodzono; mistrzami zaś w tem są żydzi. Właściciele! Polak sprzedaje tedy las żydowi pod warunkiem, że ten uzyska pozwolenie na wyręb i załatwi wszelkie formalności. Oczywiście, iż w tych warunkach cena sprzedażna jest minimalna. Żyd wiadomemu sobie drogami z łatwością otrzymuje pozwolenie, padają więc pod niszczycielską siekierą reszty naszych lasów. Właściciele-Polacy otrzymują śmiesznie marne grosze, podczas gdy żydzi wzbogacają się na naszym dobro.

Oto są skutki demagogicznej roboty!
Jan Obst.

Zruchu wydawniczego.

* Henryk Życzynski: Studium o powieści rzymskiej Sienkiewicza Quo vadis. Wydawnictwo Książnicy Naukowej. Przemysł - Warszawa 1925.

Twórczość Sienkiewicza w czasach ostatnich nie ma do krytyki naszej takiego szczęścia, na jakie zasługuje. — Nawet świeże sprowadzenie zwłok wielkiego pisarza do kraju nie wpłynęło na zmianę tego stanu, wywołując tylko artykuły okolicznościowe, lub szkice popularne. Lukę tę zapełnia i ciszę w krytyce naukowej o Sienkiewiczu przerywa świeża publikacja Życzynskiego, poświęcona powieści rzymskiej. Jest to równocześnie pierwsze, prawdziwie naukowe studium o Quo vadis, które przynosi cały szereg nowych rzeczy i daje dokładny pogląd na całość arcydzieła Sienkiewiczowskiego. W części pierwszej omawia autor podniety twórcze i rozpatruje stosunek powieści do tła historycznego. W części drugiej dowiadujemy się, skąd do tej powieści wzięła tworzywo fantazja Sienkiewicza, oraz jak i dlaczego modyfikowała motywy, przejęte głównie od Kraszewskiego i Farrara. Dalej są uwydatnione właściwości akcji. Rozdział, poświęcony charakterystyce osób, zajmuje się głównie osobą Nerona. Autor zbadał bliżej kwestję, poruszona już dawniej przez Matuszewskiego o zależności Sienkiewiczowskiego Nero na od Antychrysta Renana, przyczem stwierdził, że Sienkiewicz w stosunku do Renana dokonał takiego samego postępu, jaki Renana dzieli od historyków rzymskich, Swetoniusza i Tacyty. — Część trzecia, poświęcona artyzmowi powieści, omawia technikę, styl i stosunek krytyki do powieści. Wreszcie część czwarta zawiera dokładną analizę powieści, uwydatniając wszystkie jej momenty zwrotne i odsłaniając całą jej architekturę wewnętrzną.

* Bruno Vercruyesse T. J.: „Przewodnik prawdziwej pobożności czyli nowe praktyczne rozmyślenia na każdy dzień roku o życiu Pana naszego Jezusa Chrystusa ku użytkowi wiernych. Tłum. J. d'Abancourt. Wydanie IV. Tom I i II. Lwów 1925. Gubrynowicz i Syn. Str. 542 + 536 w 8-ce.

W literaturze religijnej dzieło ma wyrobioną swoją sławę i poczytność, to też i nowe jego wydanie powita ją z zadowoleniem czytelnicy religijni, kongregacje, zgromadzenia i osoby świeckie, które przez ćwiczenia religijne dążą do doskonałości. Forma zewnętrzna staranna.

* Natalia Cicińska: Nowe systemy wychowania przedszkolnego. — Lwów 1925. Skład główny: Gubrynowicz i Syn. Str. 58 w 8-ce.

Niewielką tę rozmiarami, ale poważną pracę poprzedził dr. Fr. Majchrowicz bezstronną, trafną przedmową, kreśląc przedewszystkiem rzetelne zasługi autorki na polu wychowania przedszkolnego we Lwowie. Kto ciekawy najnowszych systemów szkółek dziecięcych za granicą, niech przejrzy tę interesującą broszurę. — Szczególnie przeoczyć jej nie powinny kierowniczkę ochron i przedszkoli.

(kr.)

Postulaty polskiej adwokatury.

W ub. miesiącu odbył się we Lwowie — jak o tem już w swoim czasie donosiliśmy — Zjazd Związku Adwokatów Polskich przy udziale adwokatów ze wszystkich dzielnic Państwa. Na Zjeździe tym zapadły rezolucje wielkiego znaczenia pod względem narodowym i państwowym. Dlatego podajemy je poniżej.

Pierwsza rezolucja odnosi się do **adwokatury**:

Zważywszy, że przy obecnej organizacji adwokatury (przy tzw. wolności adwokatury, bez należytego doboru pod względem osobistych kwalifikacji) nadmierna i nierównomiernie rozsielona ilość adwokatów zagraża pauperyzacją stanu adwokackiego i obniżeniem jego wartości i roli, jaką stan ten ma do spełnienia w społeczeństwie i Państwie;

zważywszy, że ani przygotowanie do zawodu adwokackiego pod względem prawniczych studiów uniwersyteckich (zwłaszcza w kierunku praktycznym) i pod względem tzw. dalszej praktyki przedadwokackiej (aplikantury), ani też stosunek adwokatury do sądownictwa nie odpowiadają już dziś wymaganiom czasu;

zważywszy, że skutkiem tego już samo poimowanie i traktowanie przez tak niekwalifikowanych adwokatów zadań i obowiązków swego zawodu, w szczególności sposób ujęcia, przygotowania i prowadzenia poruczonych im spraw, tudzież ich osobiste zachowanie się w sądach, w czynnościach zawodowych i w życiu prywatnym i obywatelskim zbyt często nieodpowiadają godności i obowiązkom stanu, — a nakoniec:

zważywszy, że stan adwokacki, jako obrończy, jest niezbędnym czynnikiem państwowego wymiaru sprawiedliwości i jako taki powinien być co do liczby i rozsielenia dostosowany do organizacji i potrzeb tego wymiaru sprawiedliwości, a pod względem kwalifikacji naukowych i etycznych utrzymywany stale na wysokości swoich zadań;

należy podjąć inicjatywę w kierunku:

1. Takiej zmiany organizacji stanu adwokackiego w przyszłym państwowym ogólnym Statucie Adwokatury, któraby stan adwokacki nie tylko uchroniła od zagrażającego mu upadku, ale zapewniła mu na przyszłość warunki bytu i rozwoju w oparciu o ściślejszą łączność z organizacją państwowego wymiaru sprawiedliwości.

2. Takiej reformy uniwersyteckich studiów prawniczych i dalszego praktycznego przysposobienia do zawodu adwokackiego (przez otwarcie odpowiednich katedr i kursów praktycznych pouniwersyteckich dla aplikantów adwokackich), iżby stan adwokacki mógł się trwale utrzymywać na wysokości swoich obowiązków i społecznej wiedzy.

II. Rezolucja, odnosząca się do sądownictwa:

Mnogie przyczyny złożyły się na to, że państwowy wymiar sprawiedliwości wykazuje obecnie tak liczne i tak wielkie braki i wadliwość, że stan ten musi ze względu na podstawowe znaczenie wymiaru sprawiedliwości dla Państwa i społeczeństwa nasuwać najpoważniejsze obawy na przyszłość.

Niejednolitość i chaotyczność ciągle zmienianych ustaw, zmniejszenie władni prawa przez Sąd Najwyższy; przeciążenie i ciągle jeszcze niedostateczne uposażenie materialne sędziów i urzędników sądowych, którzy pod natłokiem spraw i ciężarem trosk osobistych mają wskutek niewłaściwego ograniczenia toku instancji rozstrzygać wiele bardzo ważnych spraw ostatecznie i nieodwołalnie; nieodpowiednie warunki pracy i urzędowania sędziowskiego i wynikająca stąd przewlekłość i powierzchowność roz-

praw, tudzież niejednokrotnie nieodpowiadające godności sędziowskiego urzędu położenie Sądu wobec stron i ich zastępców prawnych; a zwłaszcza — co na dalszą przyszłość jest najpoważniejszym — nieodpowiadający wymaganom wysokiego urzędu sędziowskiego system studiów uniwersyteckich i zupełny niemal brak ich dalszego dopełnienia za pomocą wstępnej praktyki sędziowskiej, tudzież brak doboru sił sędziowskich na stanowiska, wymagające specjalnych kwalifikacji osobistych — oto zaledwie część przyczyn obecnego stanu naszego sądownictwa.

Zważywszy, że przyczyny te tkwią głęboko w wadliwym ustroju państwowego wymiaru sprawiedliwości i że jednym z najpierwszych i najważniejszych obowiązków Państwa i Rządu jest dbałość o niezawisły i

wysoko ukwalifikowany stan sędziowski i o jak najlepszy, najprzystępniejszy i najsprawiedliwszy wymiar sprawiedliwości;

należy zwrócić się do właściwych czynników z wezwaniem, żeby stan ten bezzwłocznie zbadali i zaradzili mu nie tylko w drodze doraźnych zmian i czuwania nad należytych t. gruntownym i szybkim wymiarem sprawiedliwości z zaniechaniem wszelkich redukcji tak Sądów, jak posad sędziowskich, tudzież wszelkich szkodyliwych tu oszczędności, ale także w drodze reformy i pogłębienia, a zwłaszcza uprządkowania sędziowskich studiów prawniczych i praktycznego ich dopełnienia (tzw. praktyki sądowej), tak, iżby stan ten mógł się utrzymywać trwale na wysokości współczesnej wiedzy prawniczej i swoich trudnych wysokich zadań.

NOWA ORGANIZACJA GIEŁD.

W miejsce obowiązującej dotychczas ustawy z dnia 20 stycznia 1921 r. o organizacji giełd w Polsce wejdzie w życie z dniem 1 lutego br. nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28. grudnia ub. r. wydane na podstawie pełnomocnictw o organizacji giełd. (Dziennik Ustaw Nr. 114. Poz. 1619).

Ze względu na znaczenie jakie odgrywa giełdy w całym świecie finansowym warto zaznaczyć się z tem, jak polskie ustawodawstwo normuje organizację giełd.

Wspomniane rozporządzenie ustala ściśle zależność giełd od władz rządowych. Jakkolwiek bowiem giełdy rządzą się autonomicznymi statutami, to jednak statuty te muszą być zatwierdzone przez właściwych ministrów, a nadto rozporządzenie buduje szczegółową ramową strukturę tychże statutow, określając ściśle i dokładnie w sposób taxatywny (par. 12) co statut winien zawierać. Nadto już zaraz w par. 1 stanowi rozporządzenie, że giełdy pieniężne podlegają nadzorowi Ministerstwa Skarbu, giełdy zaś towarowe nadzorowi Ministra Przemysłu i Handlu, którzy sprawują nadzór za pośrednictwem mianowanych przez siebie komisarzy giełdowych. Zakres działania komisarzy giełdowych jest dość rozległy. Należy do niego czuwanie nad przestrzeganiem obowiązujących na giełdzie przepisów i usuwaniem nadużyć, z prawem wniosku o wytaczanie spraw dyscyplinarnych, uczęszczanie na zebrania giełdowe i ogólnie zgromadzenia członków giełdy w charakterze organu kontrolującego, dalej składanie wniosków do rozpatrzenia przez radę giełdową, nadto udział w obradach rady giełdowej z głosem doradczym, oraz w komisji dyscyplinarnej, wreszcie zawieszanie na przeciąg 8 dni uchwał rady giełdowej, naruszających przepisy prawne lub statut giełdy. W tym ostatnim wypadku decyzja należy do Ministra, który może bądźto uchylić zawieszoną uchwałę, bądź też uchylić zawieszenie.

Ingerencja Ministra Skarbu względnie Przemysłu i Handlu sięga w organizację giełd bardzo daleko, w niektórych wypadkach stanowczo za daleko. Tak n. p. par. 16 przewiduje zatwierdzenie przez właściwego Ministra członków rady giełdowej i ich zastępców, stosując na wypadek dwukrotnego niezatwierdzenia prawo „mianowania” członków przez Ministra. Tak daleko idąca kuratela nad giełdą jest zupełnie niepotrzebna i bezcelowa, zwłaszcza gdy się stwarza urząd rządowego komisarza giełdowego, zresztą utrzymywanego z funduszy danej giełdy o tak rozległych kompetencjach. Ponadto zresztą wedle par. 33 może odnosić minister: 1) zawiesić notowania giełdowe wogóle lub poszczególne wartości, 2) zawiesić działalność zebrań giełdowych lub tylko obroty poszczególnych wartościami i ich notowania, 3) giełdę rozwiązać na „wysłuchanie” rady giełdowej. — Stanowczo więc nie zachodzi potrzeba „mia-

nowania” członków rady giełdowej przez ministra.

Członkami giełd pieniężnych mogą być wpisani do rejestru handlowego kupcy i spółki handlowe, po przyjęciu przez radę giełdową. W razie odmowy przyjęcia w poczet członków giełdy osoby prowadzącej przedsiębiorstwo bankierskie na podstawie koncesji rządowej lub spółdzielni kredytowej, posiadającej zezwolenie Ministra Skarbu na wykonywanie czynności giełdowych przysługuje tej osobie względnie spółdzielni prawo wniesienia odwołania do właściwej Izby handlowej.

Członkowie giełdy mogą być zastępowani na giełdzie przez członków zarządów przedsiębiorstw i zarejestrowanych prokurentów. Przepis ten oznacza niewątpliwie podniesienie poziomu kwalifikacji. Rada giełdowa na początku każdego roku kalendarzowego decyduje na pierwszym posiedzeniu o dołączeniu na giełdę w roku bieżącym wszystkich dotychczasowych pełnomocników.

Władzami giełdy są: 1) ogólne zgromadzenie członków giełdy, 2) rada giełdowa, 3) sądy rozjemcze, 4) komisja dyscyplinarna oraz komisje przewidziane przez statut.

Ogólne zgromadzenie członków giełdy tworzą wszyscy członkowie giełdy. Do zakresu działania ogólnego zgromadzenia należy wybór członków rady giełdowej, ewentualnie ich zastępców, wybór członków komisji rozjemczej, zatwierdzenie zamknięć rachunkowych giełdy i decydowanie o rozwiązaniu giełdy.

Rada giełdowa składa się z 9 do 36 członków. Liczbę określa statut giełdy. Członkami rady giełdowej i ich zastępcami mogą być tylko obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy mają co najmniej 30 lat wieku i są członkami giełdy, względnie osobami uprawnionymi do zastępstwa na giełdzie członków giełdy. Rada giełdowa wybiera ze swego grona prezesa i jednego lub więcej wiceprezesów oraz członków rady pełniących specjalne obowiązki.

Zakres działania rady określony jest szczegółowo w 16 punktach w par. 18. Oprócz zwykłych, bieżących spraw administracyjnych należy do zakresu działania rady giełdowej: dopuszczanie do obrotów i notowań na giełdzie poszczególnych wartości, względnie ich zawieszanie i wykluczanie, — przyjmowanie członków giełdy i dopuszczanie na giełdę ich pełnomocników, egzaminowanie maklerów, ustalanie zwyczajów giełdowych, uchwalanie zmian statutu, wymierzanie kar porządkowych, wykluczanie z giełdy etc. Za naruszanie porządku i niestosowanie się do obowiązujących w tej mierze zarządzeń rady giełdowej ma prawo wymierzania następujących kar porządkowych: 1) napominania, 2) kary pieniężnej do 2000 zł., 3) zawieszenia w prawach członkowskich lub w czynnościach zastępowania członka na giełdzie na czas do 6 miesięcy.

Sąd rozjemczy ustanawiają strony z pośród członków komisji rozjemczej i powołany on jest dla rozstrzygania

sporów wynikających z transakcji giełdowych. Odwołania od orzeczeń sądów rozjemczych są niedopuszczalne.

Komisja rozjemcza wybiera ogólne zgromadzenie w ten sam sposób co członków rady giełdowej. Liczbę członków komisji rozjemczej określa statut giełdy.

Komisja dyscyplinarna rozstrzyga za rzuty natury etycznej, a w szczególności zarzuty czynów naruszających zaufanie kupieckie, stawiane członkom giełdy lub ich pełnomocnikom przez osoby należące do giełdy oraz postrome. — Kwalifikowanie spraw do rozpatrzenia przez komisję dyscyplinarną należy do rady giełdowej. Komisja dyscyplinarna składa się z 5 członków i 3 zastępców, wyznaczonych przez radę giełdową w sposób określony w statucie. Komisja dyscyplinarna ma prawo wymierzania następujących kar: a) nagany lub kary pieniężnej do wysokości 5000 zł., b) zawieszenia w prawach członkowskich lub czynnościach zastępowania członka na giełdzie na czas do 1 roku, c) wykluczenia z giełdy.

Giełdy istniejące winny do dnia 1-go lipca br. dostosować swe statuty do przepisów nowego rozporządzenia i przedłożyć je do zatwierdzenia właściwym ministrom. Od chwili zatwierdzenia statutu nie później jednak jak od dnia 1 stycznia 1926 działalność giełd podlega wyłącznie przepisom nowego rozporządzenia.

T. B.

Polska pielgrzymka do Rzymu.

Pierwsza grupa pielgrzymów wyjedzie z kraju w 3 pociągach, jeden z Warszawy, drugi z Poznania, trzeci z Krakowa dnia 28 kwietnia 1925 i obejmie 1500 osób z całej Polski. W Wiedniu i Padwie zatrzymamy się po 6—8 godzin. Do Rzymu przybędziemy 1 maja. Wyjazd z Rzymu nastąpi 10 maja wieczorem. We Florencji i Wenecji przerwa przez cały dzień. — Powrót do Polski 15 maja. Dalsze grupy będą wyjeżdżały w odstępach 10-dniowych z tym samym programem. — Wyżywienie w drodze i Rzymie zapewnione.

Ogólne koszty wyniosą: Dla klasy I-ej około 730 zł., dla klasy II-ej 600 zł., dla klasy III-ej 420 zł. Każdy z uczestników ma wpłacić do końca stycznia br. I-szą ratę a to: Klasa I — 500 zł., kl. II — 350 zł., kl. III — 200 złotych.

Druga rata będzie musiała być wpłaconą do 15 lutego.

Pieniądze należy przysyłać wprost na adres „Bank Gospodarstwa Krajowego” — Oddział w Przemyśle. Przy przysyłce należy wyraźnie napisać nazwisko, imię i miejscowość oraz zaznaczyć „na pielgrzymkę”. Najlepiej przysyłać przekazem pocztowym.

Po wpłaceniu drugiej raty otrzyma każdy z uczestników legitymację pielgrzymią na podstawie której ma się starać w Starostwie swego powiatu o paszport ulgowy za 20 zł. Do podania o paszport należy dołączyć miłąkłą fotografię, małego formatu. Staranie o paszport czas będzie robić w marcu. Następny komunikat poda, dokąd należy przysyłać paszporty celem otrzymania wiz.

Kto złoży pieniądze, wolno mu się jeszcze wycofać, byle doniósł o tem Komitetowi na miesiąc przed wyjazdem, zanim się zakupi bilety kolejowe. Pieniądze otrzyma z powrotem po potrąceniu niewielkiej kwoty na pokrycie wydatków.

Komitet wniósł prośby do Władz centralnych o ułatwienie urlopów dla funkcjonariuszów państwowych. O urlop musi się każdy starać indywidualnie u swojej bezpośredniej Władzy przełożonej.

Ks. Tomaka
przewodniczący Komitetu.

Przeciw zwijaniu powiatu bohorodczańskiego.

Z Bohorodczan otrzymujemy memoriał tamtejszych sfer obywatelskich, występujący przeciw rozwiązaniu tego powiatu.

Mianowicie istnieje tendencja podziału powiatu w ten sposób, iżby gminy: Lysiec, Łysiec Stary, Iwankówkę przyłączyć do powiatu stanisławowskiego. Koncepcja ta w konsekwencji doprowadziłaby do automatycznego zwinienia powiatu. Druga koncepcja, zupełnego zwinienia powiatu, jest częścią problemu, zdążającego do przegrupowania terenu administracyjnego w ten sposób, by po rozwiązaniu powiatów: bohorodczańskiego i peczeniżyńskiego kreować dwa nowe powiaty: halicki i delatyński. W okresie sanacji Skarbu względy oszczędnościowe byłyby dla społeczeństwa zupełnie zrozumiałe, w tym jednak wypadku jest wręcz przeciwnie, bo zwinienie i zorganizowanie dwóch powiatów pociągnąć musi za sobą olbrzymie wkłady finansowe.

Powyższy projekt byłby dogodny dla sfer przemysłowych, a w szczególności dla przemysłu górniczego w dzisiejszym jego ukształtowaniu. Jednakże produkcja naftowa nie osiągnęła jeszcze tam najwyższego napięcia, tereny jej zdążają właśnie do centrum powiatu, i jest nadzieja, że po kilku latach ogarnie cały powiat. Zatem wyodrębnienie kilku gmin naftowych dziś pod względem produkcji aktywnych, nie obejmuje całego przyszłego zagłębia naftowego, a w przyszłości znajdzie się ono znowu na terenie trzech powiatów.

Są jednak względy, które przemawiają przeciwko jednej i drugiej koncepcji: to dobro najwyższe, bo dobro narodowe. Powiat bohorodczański, kresowy zakątek graniczący z Czechosłowacją, już wskutek swego geograficznego położenia musi być narodowo aktywnym. Doświadczenia długich lat przekonywają o tem, iż takim był powiat ten, mimo niekorzystnych warunków pod innymi względami. A z chwilą zwinienia powiatu życie narodowo-społeczne i praca państwowotwórcza społeczeństwa przestała istnieć.

Na terenie powiatu bohorodczańskiego działa 8 organizacji i towarzystw narodowych i oświatowych. Praca ich zdążyła w kierunku oświaty i budowy kościoła w Grabowcu, tudzież szkółek polskich w Horocholinie i Staruni. Ponieważ w wymienionych instytucjach pracują przeważnie sfery urzędnicze, zwinienie powiatu przekreśliłoby wszystkie zamiary i zadecydowało o ich istnieniu.

Memoriał, protestując przeciw powyższemu projektowi, wyraża zdziwienie, że plany te legną się w Warszawie bez zasięgania opinii miejscowego społeczeństwa, apeluje do sfer poselskich i Rządu, by w sprawie tej miały na oku przede wszystkim względy społeczno-narodowe, oraz wzywa prasę i organizacje społeczne i narodowe, by zajęły głos i poparły stanowisko mieszkańców powiatu bohorodczańskiego.

Podziękowanie.

Z głębi serca płynące — składamy za drogą podziękowania WPanom Drom Demianowskiemu i Stauberowi za troskliwą sumienną i bezinteresowną opiekę lekarską udzielaną naszemu nieodżałowanemu mężowi i oicu śp. Mieczysławowi Patlewiczowi, oraz Przewielebnym OO. Dominikanom, Ks. Podoleckiemu, WP. Adolfowi Voglowi, Polskieemu Związkowi Kolejarzy, Współpracownikom i tym wszystkim, którzy w tej ciężkiej chwili nieśli słowa pociechy i oddali ostatnią przysługę ś. p. Zmarłemu.

Zona z dziećmi.

Popi rajmy flotę napowietrzną!

Akcja „Sława Polskiego” na zakupno samolotu bojowego dla armji przyniosła dotąd zł. 9326.41.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupu samolotu bojowego dla armji napłynęły wczoraj ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Wojciech Mayer — notariusz złożył 50 zł.,

Adam Mayer, zast. notariusza 20 zł.,
Personal kancel notariusza Mayera 20 zł.,

Ks. Ignacy Rakoczyński Uście Zielone 5 zł.,

Szkoła powszechna 9-klasowa żeńska im. św. Anny uzyskane z odczytu propagandowego „O ochronie napowietrznej Państwa” 47.43 zł.,

Kazimierz i Franciszek Czarnikowie 20 zł.,

A. Mokrzyccy 30 zł.,

Jadwiga Ibińska 5 zł.,

Współpracownicy Banku Gospodarstwa Krajowego 189 zł.,

Prof. D. Krzyżkowski 30 zł.,

Stanisław Głazarewicz, Mikołajko 5 zł., zaprasza Wiktora Czarkowskiego-Golejowskiego z Janówki

Tadeusz Krzysztofowicz, Koźmin 10 zł., i zaprasza Czesława Małachowskiego Lwów

Dr. A. Pohorecki, Złoczów 15 zł., i zaprasza p. starostę Przybysławskiego ze Złoczowa,

Dr. Tadeusz Milewski, Kłomynia 25.20 zł.,

Józef Dunin Karwicki, Miłocze Wołyń 25 zł.,

Lecznica dr. Tarnawskiego, Kosów 50 zł., i zwraca się do prezesa tut. Sekcji p. dr. Ciszki, aby przez członków zebrał odpowiedni fundusz w pow. ko-

sowskim na ten poważny cel obrony Państwa.

Jan Fliszczyk, Podwysokie 20 zł. i zaprasza ks. Łańcuckiego i Kazimierza Hroboniego w Podwysokiem

Z. — reszta prenumeraty 80 gr.

Uwaga: we wczorajszym zestawieniu zaszyły dwie pomyłki drukarskie. Ma być: „Poprzednio złożono 7629.98 zł.” (a nie 7620.98 zł.), w zesumowaniu zaś 8758.98 zł. (a nie 8757.98 zł.).

ZESTAWIENIE:

Poprzednio złożono (por. wykaz we wczorajszym „Słowie”)	zł.
Wojciech Mayer	50.00
Adam Mayer	20.00
Personal kanc. p. Mayera	20.00
Ks. I. Rakoczyński	5.00
Szkoła żeńska św. Anny	47.43
Kazimierz i Fr. Czarnikowie	20.00
A. Mokrzyccy	30.00
J. Ibińska	5.00
Pracownicy Banku Gosp. Kraj.	189.00
Prof. D. Krzyżkowski	30.00
St. Głazarewicz	5.00
T. Krzysztofowicz	10.00
Dr. Pohorecki	15.00
Dr. T. Milewski	25.20
J. Dunin Karwicki	25.00
Lecznica dr. Tarnawskiego	50.00
J. Fliszczyk	20.00
Z...	0.80
Razem zł.	9326.41

Dalsze składki na samolot przynajmniej Administracja „Słowa Polskiego” — Lwów, Zimorowicza 15, konto PKO. 150 660, oraz Bank Ziemian, Lwów, Kopernika 4.

Senzacyjne aresztowania we Lwowie.

Funkcjonariusze Ekspozytury policyjno-słedszej na podstawie nakazu sędziowskiego dokonali wczoraj w godzinach wieczornych po przeprowadzeniu ścisłych rewizyj w pomieszkaniach prywatnych i biurach kilku aresztowań, które mieszkani budzić muszą sensację ze względu zarówno na tło sprawy, jak i osoby aresztowanych.

Aresztowani zostali:

Inż. Ignacy Kornhaber, zamieszkały przy ul. Wolność 16;

Maks Glasermann, rytownik, właściciel pracowni przy ul. Sykstuskiej 19.

Maks Münz, właściciel zakładu fotograficznego przy ul. Jagiellońskiej;

Jan Dwornicki, właściciel i kierownik Prywatnego Biura detektywów przy ul. Grodzińskich 11; aresztowany dalej został

Mikołaj Mykietyn, b. uczeń gimnazjalny.

Wszyscy powyżej wymienieni po przeprowadzonej rewizji odstawieni zostali do dyspozycji sędziowskiego śledczego i pomieszczeni w więzieniu przy ul. Batoiego.

Mimionej nocy miał być aresztowany w Warszawie Ignacy Jäger, właściciel drukarni przy ul. Sykstuskiej we Lwowie — zamieszkały chwilowo w Warszawie, w hotelu „Bristol”.

Ponadto przewidziane są dalsze aresztowania.

Rewizje i aresztowania wczorajsze, żywo wieczorem omawiane w mieście, wywołały wielkie wrażenie.

Z powodu toczącego się śledztwa — wstrzymanemu się od podania bliższych szczegółów tej prawdziwie sensacyjnej sprawy.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23 stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Piątek „Pan Dyrektor”.
Sobota o godz. 3.30 „Kopciuszek” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O g. 7.30 „Niziny” (gość. występ. L. Zamorskiej).

Niedziela 3.30 popoł. „Kopciuszek”. — O godz. 7.30 wiecz. „Lohengrin” (50 proc. zniżki).

Poniedziałek „Pan Dyrektor”.
Wtorek „Madame Butterfly” (50 proc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Piątek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki).

Sobota „Świt, dzień i noc” (z pp. Debicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Niedziela „Świt, dzień i noc” (z pp. Debicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

Poniedziałek „Świt, dzień i noc” (z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki).

Wtorek „Świt, dzień i noc” (z pp. Debicką i Orzechowskim, reż. Orzechowski).

TEATR NOWOSCI.

Piątek „Szampańskie kobiety” (50 proc. zniżki).

Sobota „Hrabina Marica”.

Niedziela „Hrabina Marica” (50 przedstawienie).

Poniedziałek „Hrabina Marica” (50 proc. zniżki).

Wtorek „Radio-dziewczyna” (premiera).

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa L. Wydzółkowskiego, K. Mackiewicza, Z. Raczyńskiego i M. Wodziekiej, otwarta o godz. 10—3.

602 Dziś w piątek

KONCERT

Czeskiego Kwartetu SEVCIKA.

— „Radio-dziewczyna”. W nowej tej operetce, którą ujrzymy we wtorek w Teatrze Nowości w głównych rolach wystąpią pp. Kasprowiczowa, Brzeska, Rapacka, Ryłska, tenor Ostrowski, Sowiński, Bojanowski, Szosland, Kopczyński i in. Artysta-ma-

larz Z. Balk przygotował znowu bardzo ładne i ciekawe dekoracje, które w pierwszym akcie w połączeniu z radioparami dadzą interesujące wnętrza. Reżyser Tatrzański wprowadził tyle interesujących sytuacji, że operetka trzymać będzie w napięciu uwagę widza od początku do końca. Strona taneczna będzie uwzględniona w wielkiej mierze przez ewolucje układu baletmistrza Faliszewskiego.

— Na 50 przedstawieniu „Hrabiny Maricy” w niedzielę artyści i artystki grać będą bez suflera, którego istotnie już nie potrzebują, gdyż świetni nasi reprezentanci tej operetki dawno już grają i śpiewają z pamięci.

— Ostatni gościnny występ Zamorskiej. Bardzo dobra śpiewaczka wystąpi po raz ostatni w istocie najlepszej swej roli w „Nizinach”, które Teatr Wielki daje w sobotę wieczorem. Zamorska w operze tej ma istotnie wielkie pole do popisu pod względem gry scenicznej i głosu. Jej kreacja w „Nizinach” wszędzie spotykała się z największym uznaniem i wszędzie też artystka zbierała za nią zasłużone oklaski. Sobotni występ Zamorskiej będzie dla znawców teatralnych bardzo ciekawy.

— Zebranie plenarne członków „Czytelnia Akademickiej” odbędzie się w czwartek d. 29 bm. o godz. 7-ej w sali towarzystwa. Na porządku obrad sprawa zjazdu i wyborów.

— Z Towarzystwa Prawniczego. W piątek dnia 23 stycznia o godz. 6½ wieczorem w lokalu Tow. przy ul. Mickiewicza 5a l. p. odbędzie się odczyt prof. Dra Aleksandra Dolińskiego pt.: „Polskie prawo wekslowe”. Wstęp wolny dla członków Towarz. Związku sędziów i Związku adwokatów polskich.

— Czem się ludzie teraz najżywiej interesują? Odpowiedź na to znajdziecie w codziennych wędrowkach rzesz, spieszących do kinoteatru „Apollo”, tak dobrze zapisanego tem, że tylko najatrakcyjniejsze filmy dopuszczają na swój ekran. Taka właśnie najświeższa nowością jest „Karawana”, arcydzieło, obraz olbrzymich rozmiarów, stworzony przez amerykańską wytwórnię Paramount. „Karawana” w zachwyt wprowadzi inteligentną publiczność, która z podziwem przyglądać się będzie egzotycznym cudom Kalifornii, Kansas, Oregon i doręczne Mississippi odsłonią skarbnice swych dzieł. Wybitna reżyseria Jamesa Cruze’a i znakomita gra artystów, zyskują formalny aplauz Film „Karawana” ukaże się po wyświetleniu „Koenigsmark”. 607

— Związek Adwokatów Polskich. W poniedziałek 26 bm. o godz. 6½ wiecz. odbędzie się w sali Tow. Politechn. Zimorowicza 9, zebranie, na którym Prezes Dr. Aleksander Raczyński wygłosi referat pt.: „Nowe rozporządzenia wadoryzacyjne”. Na zebranie to wstęp mają członkowie Towarzystwa prawniczego, Związku sędziów, Z. A. P. i wprowadzeni goście.

— Zmarli we Lwowie. Adlersberg Sabina, nauczycielka l. 69 — szpital powsz.; Lewicka Maria, wd. l. 77 — Kadecka 24; Hajeł Karolina, bona l. 70 — Piastów 23; Patlewicz Mieczysław, urzędnik kolei l. 56 Trauguta 9; Bass Katarzyna, ż. maszynisty l. 45 — instytut med. sąd.; Bund Regina, ż. b. kupca l. 73 — Rynek 35; Siemieńska Anna, ż. rzeźnika l. 42 — szpital powsz.; Masiewicz Michał, s. gajowego 5 lat — szpital św. Zofii; Silberlicht, ż. s. i. tarza l. 55 — szpital powsz.; Stemborska Michałina, dozorczyni domu l. 61 — Wolność 3; Prins Amalia l. 75 — Gazowa 24; Kupferschmid Samuel, Wolf, pośrednik l. 64 — bozna św. Kingi 4.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego. Dzisiaj w piątek odbędzie się w lokalu Związku Ludowo-Narodowego zebranie dyskusyjne. Na porządku dziennym „Idea samowystarczalności gospodarczej a nacjonalizm”. Zagaja dyr. dr. Stefan Ulma.

— Zegar ratuszowy będzie oświetlony. Zegar na kościele św. Elżbiety, jedyny we Lwowie czasomierz oświetlony w ciągu nocy, świeci (dosłownie świeci!) dobrym przykładem. Sekcja II. Magistratu uchwaliła bowiem onegdaj rezolucję, by Magistrat w ciągu miesiąca przygotował projekt oświetlenia także zegara ratuszowego. Byłoby wskazane, by więcej zegarów wieżowych we Lwowie poddano takiej pożytecznej reformie. W ten sposób każdy z tych dziazków wieżowych, zresztą niezawsze punktualnych, służyłby potrzebom i wygodzie mieszkańców dwa razy dłużej, bo zdala wskazywałby godziny przez całą dobę, a nie — jak dotąd — tylko w ciągu dnia.

— Barak dla dełożowanych ma być wybudowany w przedłużeniu ulicy Słonecznej w miejscu dotychczasowego baraku przy ul. Teodora, który ulegnie zburzeniu.

— Wyplata dodatku mieszkaniowego dla emerytów za miesiąc styczeń 1925. Na liczne zapytania emerytów Izba skarbową we Lwowie wyjaśnia, że ministerstwo skarbu reskryptem z

dnia 5 stycznia 1925 l. 16404/D. B. Em. poleciło wypłacić emerytom zaliczkowo dodatek mieszkaniowy za styczeń 1925. Wobec tego zarządziła Izba skarbowa wypłatę powyższego dodatku mieszkaniowego za styczeń wraz z emeryturą za luty, która to należność otrzymają uprawnieni emeryci dnia 2 lutego br.

— W sprawie mianowania i awansów urzędników. W związku ze stabilizacją urzędników państwowych i ograniczoną ilością stanowisk etatowych na r. 1925 Prezydium Rady min. wezwało wszystkich ministrów do bardzo ogólnego przemianowywania urzędników kontraktowych i prowizorycznych na etatowych. Dotyczy to również awansów urzędników etatowych, gdyż może okazać się za mało stanowisk etatowych dla awansowanych.

— Konkurs na trzy książki. Rozpisał Zarząd Główny T. S. L. w Krakowie (ul. św. Anny 5), a mianowicie na: „Katechizm małego obywatela” (około 250 wierszy druku) dla dzieci do lat 10, „Katechizm obywatelski” (do 2 arkuszy druku) dla uczniów, kończących szkołę powszechną, w formie pytań i odpowiedzi, oraz „Wykład Konstytucji polskiej” — popularny wykład ustroju P. P. (do 3 arkuszy druku). Nagrody: dla pracy pierwszej 150, 100 i 50 zł., drugiej i trzeciej 500, 300, 250 zł., ponadto honorarium autorskie dla prac drukowanych. Prace zaopatrzone godłem oraz adresem w zamkniętej kopercie przyjmuje Zarząd Główny T. S. L. po dzień 17 marca br.

— Improwizacja filmu. Piękny, wielkim nakładem środków stworzony film „Quo vadis”, wyświetlany obecnie we Lwowie, nie wszystkich widzów zachwyca. Z kilku listów, które wpłynęły do naszej Redakcji, przebija rozczarowanie i spora doza oburzenia na dowolność, z jaką potraktowano na filmie postać nieśmiertelnego Sienkiewicza. Jeden z piszących trafnie zauważa, że film powinienby nosić tytuł „Romans Cezara”, albo „Krwiożerczy tygrys na tronie rzymskim”. Z fabuły Sienkiewiczowskiej stosunkowo niewiele w filmie zostało; mamy zato wiele wtrąceń, pojętych widocznie jako konieczność ekranu, lecz daleko poza te granice wykraczających, często naiwnych w poszukiwaniu rzekomego „efektu”, a w rzeczywistości pokazujących nam, nie zawsze zresztą zamykając, „wie sich der kleine Moritz den Knieg vorstell”. Jeśli dodać, że w filmie całkowicie ginie idea przewodnia dzieła, idea chrześcijańska, żalować wypada, że niejednemu z cudzoziemców film ten zastąpi być może książkę, a już poważnie zdziwić się wypada, że poleca się go specjalnie młodzieży szkolnej. Film jest ładny i bogaty, ale książka Sienkiewicza pozostaje do niego w takim stosunku, jak np. Homer do räubergeschichte, wychodzącej w zesztytach, z straszną ilustracją na okładce.

— Zakazana akademja. W dniu dzisiejszym pewne sfery ruskie planowały urządzenie w „Domu Narodnym” akademji dla uczczenia szóstej rocznicy „proklamacji zjednoczenia wschodnich i zachodnich ziem Ukrainy”. Jak się dowiadujemy, dyrekcja policji zakazała urządzenia tego przedsięwzięcia.

— Pożar w szpitalu garnizonowym. Wczoraj przed południem wybuchł pożar w maszynowni szpitala garnizonowego przy ul. Lyczakowskiej. Wskutek nieostrożnego ułożenia obok rury zajęły się materace, których spłonęło około 50 sztuk. Na miejsce pożaru przybył wielki tren Straży pożarnej pod kierunkiem zast. nac. Szpaczyńskiego, dzięki którego umiejętnym zarządzeniom ogień został rychło zlokalizowany.

— Czy zamach samobójczy? Jeden z robotników, zdających przedwczoraj rano do pracy — zauważył w polu cmentarnym nr. 54 cmentarza Lyczakowskiego — leżącego na ławce młodego człowieka bez życia. Na miejsce przybył zawiadomiony przez Zarząd cmentarny nadkom. Kozakiewicz z funkcjonariuszami policyjnymi. Zjawił się również insp. Łukomski. Na podstawie znalezionych u denata dokumentów stwierdzono, że jest nim Roman Kornella, 21 lat liczący słuchacz praw, znany w sferach towarzyskich. Wido-

Rocznica powstania styczniowego.

Wczoraj święcono we Lwowie rocznicę powstania styczniowego. W kościele OO. Bernardynów przeor klasztoru odprawił urocz. Mszę św. przy udziale uczestników powstania, korpusu oficerskiego, reprezentanta przedstawicieli władz i towarzyszt, oraz licznej publiczności. Przez środek kościoła tworzyła szpaler młodzież korpusu kadetów. Przed kościołem stała kompania honorowa, 19 pp. ze sztandarem pułkowym.

Po nabożeństwie zebrani udali się z kościoła pod tablicę Traugutta, wmurowaną w wieżę kościelnej. Cześć weteran, p. Syroczyński przemówił tu do zebranych, podkreślając znaczenie powstania styczniowego, jako jednego z przejawów polskiego ducha narodowego, który ożywia potężną niegdyś Rzeczpospolitą, wybuchł płomieniem w czasach upadku, czyto w powstaniu Kościuszkowskim, czy w legionach

Dąbrowskiego, czy później w powstaniach 1831 i 1863 roku, czy wreszcie w wysiłku żołnierza polskiego w czasie wojny światowej, obronie Lwowa w 1918 roku i w wojnie bolszewickiej 1920 roku.

Gdy umilkł sędziwy mówca, rozległ się chrzęst broni prezentowanej i orkiestra odegrała hymn narodowy, następnie zaś Rotę.

Na tem skończyła się skromna uroczystość. Rozległy się tony marsza generalnego, a w chwili później miarowy krok kompanii kadetów, kompanii 19 pp. i oddziałów reprezentacyjnych innych pułków.

Po południu odbyły się po pułkach i oddziałach samoistnych wykłady okolicznościowe, połączone z popisami orkiestr i śpiewem pieśni patriotycznych.

Uroczystości sprzyjała piękna styczniowa mroźniejsza niż dni poprzednich, pogoda.

Z Rady miejskiej.

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej nie zawierał spraw, któreby dały bodźca ciekawej dyskusji. Ożywienia trochę wniosła sprawa odstąpienia gruntu na Dom ludowy w Lewandówce, przy której w rażnym tempie kilkakrotnie skrzyżowały się szpady argumentów.

Uregulowanie ruchu ulicznego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. Philipp zwrócił się pod adresem Magistratu z żądaniem uregulowania ruchu ulicznego, tak kołowego, jakoteż pieszego. Stawia więc wniosek: wzywa się Magistrat, by do dni 14 przyszedł z odpowiednim zarządzeniem, czyto własnem, czy też w porozumieniu z Dyrekcją policji. R. Pisek zaznacza, że należałoby zwrócić szczególnie uwagę na punkty krzyżowania się ulic, np. u zbiegu ul. Janowskiej, Kleparowskiej, Kazimierzowskiej i in., gdzie wypadki nieszczęśliwe są bardzo częste.

Wicepr. Chłamtacz wyjaśnia, że za kilka dni odbędzie się konferencja Magistratu z Dyrekcją policji w sprawie uregulowania ulicznego ruchu pieszego i kołowego. Przyjęto do wiadomości i kołowego. Przyjęto do wiadomości i kołowego. Przyjęto do wiadomości i kołowego.

Grunt pod budowę Domu ludowego w Lewandówce.

R. Hoeflinger referował wnioski Magistratu i sekcji w sprawie bezpłatnego odstąpienia przez gminę 2-morgowego gruntu na budowę Domu ludowego w Lewandówce, w którym znalazłyby pomieszczenie również wszystkie towarzystwa oświatowe i humanitarne na Lewandówce, jak Koło TSL, im. Kościuski, Sokół, Kasa Reifeisena, Straż pożarna.

R. Marecki (PPS.) sprzeciwia się przenosinom lewandowskiej Straży pożarnej, gdyż nie mogłyby one obecnie nastąpić bez poważnego uszczerbku materialnego dla Straży pożarnej. Wnosi więc o odesłanie całej sprawy do komisji.

R. Próchnicki stwierdza, że sprawa budowy Domu ludowego jest ważna i pilna, może więc referent znaleźć ta-

kie wyjście, by załatwić ją bez dodawania wamunku, któryby Straży pożarnej przyniósł szkodę.

W dyskusji zabiera głos r. Thullie i ks. Szydelski. Ten ostatni proponuje, by grunt przeznaczony pod budowę Domu ludowego zmniejszyć o ilość, którą pozostawi się Straży pożarnej.

R. Próchnicki podtrzymuje wniosek sekcji niezminiejszenia tych 2 morgów, bo toby tylko komplikowało całą rzecz.

R. Marecki sprzeciwia się temu.

R. Chrystowski (PPS.) popiera wniosek odesłania sprawy do komisji.

R. Sudhoff proponuje oddać 2 morgi na Dom ludowy a sprawę Straży ogniowej niezawodnie Magistrat przychylnie załatwi.

R. Herschtal (PPS.) popiera wniosek Chrystowskiego.

R. Höflinger podtrzymuje swój wniosek z tem, by Straży pożarnej wydzielnić za czynszem 1 zł. rocznie grunt dotychczas używany. — W tej formie wniosek uchwalono.

Przyjęto też rezolucję red. Laskowickiego o przyspieszenie analogicznej sprawy dla Sygniówki.

Inne sprawy.

Zgodnie z wnioskami r. dyr. Próchnickiego uchwalono poprzeć Towarzystwo im. Piotra Skargi przez wstąpienie do Towarzystwa w charakterze członka wspierającego z wkładką 100 zł. rocznie.

Następnie przyjęto do wiadomości zamknięcia rachunkowe m. Zakładu opałowego za r. 1923 (ref. r. Felsztyn) oraz protokoły posiedzeń wydziałów funduszu emerytalnego I, II, i III. (ref. r. Zawojski).

W drugim czytaniu (ref. Felsztyn) uchwalono wnioski w sprawie utworzenia funduszu budowlanego, dalej sprawę budowy zlewu nad uregulowanym potokiem Pełtwi r. Thullie, wreszcie sprawę ubezpieczenia gminy i wszystkich jej zakładów przemysłowych od odpowiedzialności cywilnej w razie wypadku czyto personalu czy mieszkańców, w Krakowskim Towarzystwie ubezpieczeń za opłatą rocznej premii w wysokości 9300 zł.

— Za czynną zniewagę posterunkowego aresztowany został wczoraj w gmachu, w którym mieści się „Bagatela” — Stanisław Matusów, przemysłowiec, zamieszkały w Kołomyży.

— Przytrzymany włamywacz — wypuszczony na prośbę publiczności (!!) Antoni Kramper przytrzymał wczoraj w swej piwnicy w Rynku l. 29 złodzieja, który się tam włamał. Kramper ujął włamywacza i wyprowadził z piwnicy, by oddać go w ręce posterunkowego. Gdy tak prowadził włamywacza — zebrał się tłum, który począł nakłaniać Krampera by go wypuścił. Kramper usłuchał tego niesłychanego żądania i z ręką wypuścił włamywacza, który zbiegł. Niesłychane!

Kronika przemyska.

Przemysł, 22 stycznia

Ks. Biskup Nowak zwiedza burse studencką. Wiedziony sentymentem: wspomnień odwiedził ks. biskup Nowak zakład bursy dla uczniów szkół gimn. Powitany przez kierowników i przewodniczącego Twa p. dyr. Golińskiego spędził ks. biskup Nowak kilka godzin wśród serdecznej rozmowy z uczniakami, których część pod batutą ucznia Szepera odśpiewała szereg pieśni i kolend.

Falszowanie artykułów spożywczych. Leży przedemną sprawozdanie z czynności m. biura badania żywności, którego kierownikiem jest chemik m. p. J. Rożański. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się o następujących cyfrach:

W ciągu roku 1924 pobrano i zbzdano w laboratorium 603 prób. Mianowicie: mleka i śmietany 312 prób; masła 81, sera 2, maki i pieczywa 37, smalcu i tłuszczów 9, octu i esencji 36, mięsa i wędlin 5, soków i lemoniad 7, wina i napojów alkoholowych 19, prób wody wodociągowej 16, kawy, herbaty, kakao 26, pieprzu, cynamonu i papryki 18, konserw rybnych 2, naczyń pobielanych i artykułów technicznych 32. Z tego zakwestjonowano: mleka 30 prób (domieszka wody od 10—40%), masła 25 prób (domieszka wody 25—40%) itd. Do ukarania sądowego odstąpiono spraw 60. Skonfiskowano: mleka rozwodzonego 159 l, masła zepsutego 28 kg., sera 24 kg., ryb nieświeżych 15 kg., cykori zepsutej i spleśniałej 200 paczek, grzybów 60 kg., owoców niedojrzałych 85 kg., soku z sacharyną 3 kg.

Wieczory kolend, urządzone przez sympatyczny zespół Towarzystwa muzycznego dnia 15 i 18 stycznia, dowiodły piezbiecie, że przemyskie chóry Towarzystwa muzycznego mogą godnie reprezentować kunszt pieśni obok najlepszych zespołów śpiewaczych Polski. Nie pamiętam już dawno tak natłoczonej sali, jak to miało miejsce na obu koncertach. Publiczność nagradzała każdy niemal punkt programu wprost entuzjastycznymi oklaskami. Miałem dobre przecucie pisząc przed tymi wieczorami, że stana się one wielką atrakcją artystyczną dla Przemyslan. I tak było w istocie. — Program obu wieczorów identyczny obejmował Niewiadomskiego kolendy na chór mieszany z orkiestrą oraz kolendy Galla - Niewiadomskiego, B. Raczyńskiego na chór mieszany. Energii, wyszkoleniu i subtelności dyrygenta prof. Jurczyńskiego przypisać należy znaczny procent odniesionego sukcesu. Prologiem do obu wieczorów była orkiestralna parafraza pastoralna M. Świerzyńskiego. — Zwarta w treści prelekcja prof. Byszka o kolendach w Polsce oraz deklamacja p. Cehakówny były miłym urozmaicheniem tych wieczorów, które zostawiły tak sympatyczne wrażenie, że stanowczo powinny być powtórzone.

Ceny targowe. Dnia 16. I. (piątek) płacono za 1 kg. żywej wagi: bydło 0.75—0.80; świnię 1.08; za 100 kg.: pszenica 36—40, żyto 30—32, jęczmień 26—28, owies 25, słoma 6—7, siano 8—9, ziemniaki 7. Ogólnie biorąc zaznacza się tendencja zwyżkowa, głównie co do cen bydła.

Wybery na IV. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akad.

Okręgowa Komisja Wyborcza.

Okręgowa Komisja Wyborcza, mianowana przez naczelny Komitet Akademicki na zebraniu dnia 22. stycznia 1925 r. ukonstytuowała się następująco:

Przew.: Kol. Adam Łuczkiwicz, Vice-przew.: Kol. Tad. Mühlner, Sekr.: Kol. Klemens Wierchleyski,

Członkowie: Kol. Zbigniew Socha,
Kol. Otto Sochański,
Kol. Józef Stachyrak,
Kol. Leon Zawadiak.

Listy Okręgowe wyborcze należy zgłaszać do O. K. W. w dniach 23. I. i 24. I. (piątek i sobota) w godzinach od 18—20 w lokalu Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 7. Po tym terminie O. K. W. żadnych list nie przyjmuje.

Plenarne posiedzenie O. K. W. odbędzie się dnia 24. I. (sobota) w tym samym lokalu o godzinie 20.

Z SADU DORAŻNEGO.

Rabusie z powiatu sokalskiego.

Wyrok.

Wczoraj o godz. 10 rano wobec pełnionej sali rozpraw przewodniczący sądu doraźnego dr. Socha ogłosił wyrok w myśl którego Iwan Dyszkant i Andrzej Kantor, skazani zostali na karę śmierci zaś Andrzej Kowalik i Aleksy Wodonos na karę 8-miesięcznego ciężkiego więzienia. Gdy przewodniczący ogłosił wyrok oskarżeni wybucheli spazmatycznym płaczem a Dyszkant i Kantor prosili o łaskę. Po chwili Trybunał przygotowanym samochodem wraz z obrońcami udał się do stacji telefonicznej celem porozumienia się z Warszawą. Równocześnie przed sąd karny zajęła karetką policyjna konwojowana przez oddział policjantów komnych, która zabrała skazanych i za wiozła na miejsce stracenia w Brygidkach. Pierwszy miał być rozstrzelany Kantor, a drugi Dyszkant. Po godzinie nadeszła odpowiedź z Warszawy. P. Prezydent ulaskawił Kantora. Tymczasem przed Brygidkami zebrały się tłumy ciekawych. Tylko „szczęśliwsi” dostali się do środka. Skazany Dyszkant wypowiadał się a później sporządził testament zapisując majątek na rzecz żony i 2 dzieci. Aż do chwili egzekucji płakał i wołał „Boże pomóż”. Zawieszano mu oczu i po salwie 4 karabinów zginął momentalnie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Podpalacz.

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Iwanowi Kościukowi 26 letniemu włościaninowi z Butyn powiatu żółkiewskiego, oskarżonemu o podpalenie i kradzież. Oskarżony jak widać z aktu oskarżenia był zawodowym złodziejem i popełnił we wsi cały szereg kradzieży między innymi skradł trzy konie i wóz i kilka półkopków zboża. Ponieważ na kradzieżach tych złapał go Wasyl Muzyka syn Mikołaja oskarżony odgrażał się że podpali i rzeczywiście w dniu 10 sierpnia wybuchł pożar w zabudowaniach Mikołaja Muzyki, który pochłoniął stodołę i stajnię Mikołaja Muzyki jakoteż zabudowania brata jego Michała. Szkoda wyniosła ponad 7000 zł. Rozprawę prowadził radca Dukiet, oskarżał prokurator Ogonski. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych Kościuk skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia. Skazany oświadczył, że to za wysoka kara dlatego zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Dział ekonomiczny.

✱ Czego poszukuje Łotwa w Polsce. Łotewski związek przemysłowców i rzemieślników zwrócił się do konsulatu polskiego w Rydze z prośbą o dostarczenie mu materiału informacyjnego dotyczącego źródeł zakupu szeregu towarów celem wprowadzenia ich na rynek łotewski. Specjalnie Łotwa interesuje się maszynami do obróbki metalu, drzewa, elektrotechnicznymi artykułami dla przemysłu skórnego, cegielnianego, maszynami rolniczymi, silnikami, konstrukcjami budowlanymi, porcelaną, ceramiką, tekstyliami jako półfabrykatem i su-

rowcami. W związku z tem konsulat polski w Rydze przyjmuje od zainteresowanych firm polskich katalogi, broszury, materiał reklamowy itp.

Notowania giełdowe.

Lwów, 22 stycznia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł.	5.17 1/2
N. Jork	5.18 1/2—5.19	
„ kabeł	5.20 1/2	
1 Funt szterling	24.88—24.90	
100 fr. franc.	28.12	
100 Koron austr.	7.31	
100 Marka niem.	123.75—123.85	
100 Koron czeskich	15.61—15.66	
100 Guld. holend.	210	
100 Frank. belg.	26.28	
100 Fr. szwajcarskich	100.28—100.30	

Dolar ef. w wolnym obrocie:
5.17 1/2

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 stycznia 1925.

W wolnych obrotach dolar efektywny w dalszym ciągu słaby, utrzymuje się na poniżej parytetowym kursie około 5.17 1/2 zł. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch średni Londyn poszukiwany osiągnął kurs 24.90 przy niewystarczającej naogół podaży. Funt szterling zwykłował dziś na giełdach światowych osłabiając w Nowym Jorku kurs 4.78 1/2, w Zurichu zaś 24.83. Wydaje się rzeczą prawdopodobną, że w najbliższych już dniach funt szterling osiągnie przedwojenny parytet złotowy, zwłaszcza, że w Ameryce wedle wczorajszych wiadomości telegraficznych urzędowo ustalono kurs przeliczeniowy dolarów do funta w paryciecie złotowym. W innych dewizach obroty normalne przy kursach naogół utrzymanych. W szczególności placcono: Nowy Jork 5.18 1/2—5.19, kabeł 5.20 1/2, Zurich 100.28—100.30, Praga 15.66, Paryż 28.12, Wiedeń 7.31. Z walut rzadszych notowano: Berlin 123.75—123.85, Amsterdam 210, Bruksela 26.28.

Na giełdzie akcyjnej nastroj w dalszym ciągu zwykły, poprawa kursów jednak odnosi się tylko do kilku papierów. Ruch w każdym razie większy, zainteresowanie silniejsze, tendencja zwykła.

Typami dzisiejszej giełdy były Gazy wschodnie Chodorów i Cegielski.

Z akcji niekotowanych Gazy wschodnie przy obrocie kilkuset sztuk zwykłowały w ciągu transakcji z początkowego kursu 10.50 na 11.20. W Gazach zachodnich do transakcji nie doszło: placono 2.40, żądano 2.60, Jaworzno notowane setki 11.05—11.10, 25-ki 11.80—11.85, drobne 13.50. Olkusz cbiżył się w dalszym ciągu na 90 groszy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 stycznia 1925.

Waluty i dewizy: Tendencja mocniejsza. Nowy Jork 5.185; Londyn 24.93; Paryż 28.13/5; Wiedeń 7.3075; Praga 15.60; Włochy 21.50; Belgia 26.335; Szwajcaria 100.12; Holandia 210.20.

Pożyczka konwers. 4.50; Pożyczka złota 7.40; Pożyczka dolarowa 3.56; Pożyczka kolejowa 9.00 (AW.)

Akcje: Tendencja początkowo mocna pod koniec słabsza.

B. Dyskontowy 6.80; B. Handlowy 5.50; B. dla Handl. Przem. 1.00; B. Przemysłowy 0.39; B. Zachodni 1.85; B. Zi. Ziem. Pol. 1.35; B. Spółek Zarob. 7.50; Cerara 0.50; Kłewski 0.18; Puls 0.32; Spiess 1.20; Zgierz 1.05; El. Dąbr. 0.75; Pol. Tow. Elek. 0.13; Siła i Światło 0.40; Chodorów 4.45; Czersk 0.58; Częstocice 2.15; Gostawice 2.00; Michałow 0.42; Cukier 3.20; Firley 0.30; Łazy 0.16; Węgiel 2.80; Nobel 1.85; Cegielski 0.72; Lilpop 0.70; Modrzejów 4.35; Norblin 0.72; Ostrowieckie 6.35; Parowozy 0.44; Rudzki 1.28; Starachowice 1.90; Ursus 1.50; Wulkan 2.20; Zawiercie 19.50;

Sporadyczna transakcja w Przeworsku i mienym po 220 zł.

W akcjach bankowych tendencja silniejsza. Hipoteczny osiągnął kurs 60 groszy, duży popyt za Przemysłowym po 37 groszy (w Warszawie 41 groszy). Poszukiwano Bank Związku Spółek Zarobkowych i placono 7.50 zł.

Z innych kotowanych duży popyt za Chodorowem który przy obrocie ponad tysiąc sztuk zwykłował z 4.35 na 4.60 zł. Również wielkie zainteresowanie Cegielskim, który przy dużym popycie osiągnął kurs 76 groszy. Browary, Tespy i Rak-szawa utrzymały się na poziomie ostatnich notowań. Jazolina obniżyła się na 1.60 zł. Chybie notowano 5.20—5.50. Z drobniejszych Cmielów uzyskał kurs 66 groszy. Nafta Polska awansowała na 67 groszy. Pozostały bez obrotów: Lokomotywy Gafota, Górka, Niemolowski, Nitrat, Ojkoś, Parowozy, Pezet, Pocisk, P. T. B., Siersza górnicza, Lehate, Tepege i Zieleniewski.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.55 1/2, 0.56, 0.58, 0.57, 0.59, 0.60; B. Przemysłowy 0.37; B. Zarobkowy 7.50; Browary 9.20, 9.25; Chodorów 4.40, 4.50, 4.45, 4.35, 4.55, 4.60; Chybie 5.20, 5.30, 5.35, 4.55, 5.50, 5.40; Cegielski 0.71, 0.73, 0.72, 0.73, 0.75, 0.76; Gazolina 1.60, 1.65, 1.70; Cmielów 0.66; Nafta 0.62, 0.60, 0.63, 0.64, 0.67; Rakszawa 1.80, 1.85; Tespy 4.25, 4.30.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Brugger 0.36; Gazociąg 0.21; Gazy wschodnie 10.60, 10.75, 10.80, 11.00, 11.15, 11.20; Jaworzno (100) 11.05, 11.10, (25) 11.80, 11.85, drobne 13.50; Lesienice 1.15, 1.20; Nobel 1.90; Olkusz 1.05, 1.00, 0.95, 0.93, 0.90; Przeworsk imienny 220.00.

Zyrardów młody 12.15; Borkowski 0.95; Habermusch 5.25; Spirytus 2.95 (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 22 stycznia 1925.

Złoty 100.00; Nowy Jork 5.18 1/2; Londyn 24.83; Paryż 28.10; Wiedeń 7.325; Praga 15.57; Włochy 21.4375; Belgia 26.30; Budapeszt 0.0072; Sofia 3.75; Holandia 209.25; Chrystiania 79.25; Kopenhaga 92.25; Sztokholm 130.75; Hiszpania 73.75; Bukareszt 2.75; Berlin 123 7/12; Belgrad 8.50 (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 stycznia 1925.

Warszawa 100.82—101.33; Złoty 191.24—101.74 (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 22 stycznia 1925.

Na giełdzie skromne obroty w życie, poza giełdą zastój w transakcjach z powodu braku podaży. W dalszym ciągu zainteresowanie dla zboża siewnego.

Tendencja na ogół utrzymana, dla pszenicy lekko zniżkowa. Uspokojenie mocne. Żyto 29—30.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 38—40; jęczmień browarniany 24—25; jęczmień przemysłowy 20—22; owies 23—25.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.44	—10
1 dolar	5.18	
1 dukat	11.85	
1 floren austr.	2.10	
1 „ holend.	2.08	
1 funt sterling	25.22	
1 korona austr.	1.05	
1 „ skand.	1.38	
1 marka niem.	1.23	
1 rubel	2.66	
1 frank Unji łacińskiej	1.—	
1 jen japoński	2.58	
1 talar Marji Teresy	—	2.58

Sprot.

Wacek Kuchar znów na zawody łyżwiarzkie nie jedzie. Zawody o Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej na lodzie odbędą się w St. Moritz w dniach 7 i 8 lutego br. O ile nas poinformowano, lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie nie ma zamiaru naszego Mistrza na zawody te wysłać. Już raz nie wysłano go na zawody olimpijskie a wysłano kogo innego, którego Wacek w kilka tygodni później skropił w Warszawie w Mistrzostwie Polski — obecnie znów zwlekając i brak decyzji. Obrona łyżdzie łatwa; nie zgłoszono go na czas, nie wiedzieliśmy o terminie, nie byliśmy pewni, nie mamy pieniędzy itp. historie. Jeśli Wacek Kuchar nie pojedzie na te zawody do St. Moritz, jeśli temu najlepszemu sportowcowi Polski nie da się sposobu, trochę bodaj raz startować z gwiazdami Europy wówczas będziemy tu winić tylko Lwowskie Tow. łyżwiarskie w pierwszym rzędzie, w dalszym Polski Związek łyżwiarski, jest czas jeszcze tę krzywdę naprawić, Wacek natychmiast zgłosił gdzie należy i starowco go wysłać. Również już dziś wiadomiamy LTL i PZL, iż Mistrzostwo Świata odbędzie się w Oslo 2 i 22 lutego i że już tam zgłoszeni zostali najlepsi mistrze olimpijscy w jeździe szybkiej na lodzie. Czekamy na wyjaśnienie tej sprawy.

Węgry—Włochy 2:1 (1:1). W Medjanie nie rozegrały zawody narodowe drużyny Węgier i Włoch, przyczem zwycięstwo odnieśli Węgry wobec 20.000 widzów. Do zwycięstwa przyczynili się głównie bracia Voglowie którzy ze spokojem i umiętnością rozbiłali wszelkie ataki pełnego temperamentu napadu włoskiego, resztę dokonał Csak w bramce. W napadzie wspinał się Orth, Kobut dobrze współpracował z Takacssem. Zawody prowadził sędzia paryski Slavik. Już w 18 minucie robił Włosi przez Contiego bramkę, w 10 minut później wyrównuje Spitz dla Węgrów. Walka zmienna, tempo żywe i ostre. W 20 minucie udaje się Takacssowi strzelić decydującą o zwycięstwie bramkę, przyczem towarzysze serdecznie mu gratulują. U Włochów nie wytrzymał tempa środek pomocy Baldi, środkowa trójka napadu była za miękka wobec silnych i ostro grających obrońców węgierskich.

W Rugby, zawodach krajowych zwycięża Anglia—Walje 12:4. AM Blacks zaś poraż drugi bia narodowa drużyna francuska, tym razem w Tuluzie 30:5.

Wyniki wiedeńskiego footballu: WAC—Vienna 6:3, Sportclub—Rudolfshügel 3:0, Wacker—Admira 2:1, Slovan—Rennweg 10:1.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FRAKOWE ubranie na jedwabiu tanio sprzedam. Goślewskiego 5. l. p. ganek prawy. 583

FOTFL dla chorej osoby kupię. Zgłoszenia R. W. Słowo Polskie.

NIEZWYKŁA okazja kupna dobrej ziemi i lasu. Na wschód od Lwowa przy szosie rządowej pod miasteczkiem do sprzedania tanio 200 mg. bez budynków. Połowa ziemi przennie, buraczana, z łakami, połowa lasu mieszanego z wierzby i jesionu. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Niezwykła okazja”. 581

JABŁKA suszone 1 kg. groszy 80 w handlu Karola Krupnińskiego, Akademicka 4. Tel. 26-54. 564

KON w łach, kasztan, 6 lat, do sprzedania. Wiadomość w handlu Karola Krupnińskiego, Akademicka 4. Tel. 26-54. 563

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany, kupuje, przyjmuję w komis Magazyn Antyków Batorego 24. 63

WILCZUR piękny 7-miesięczny do sprzedania. Jabłoniowskich 34 II. p. drzwi lewe od 2-6 pop. 626

OKAZYJNIE do sprzedania bardzo piękna jadalnia i sypialnia. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 624

POSADY POSZUKIWANE.

KUCHARZ, ogrodnik żonaty szuka posady z listami do Jana Steczkiewicza ulica Zamiejska 148 Sambor. 486

LEŚNICY z długoletnią praktyką, prowadzący wzorowo szkółki i kultury, tartak i eksploatację drzewną, pragnie zmienić posadę i szuka zgłoszeń: Inż. Pułczyński, Lwów, Sapielny 75 przez przecznicę. 587

INŻYNIER poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Geometra”. 333

ZARZĄDCA dóbr, Polak, lat 38, żonaty, bezdzietny, szkoła rol., dłuższa praktyka w większych majątkach, poważne referencje. Zmieni posadę od 1 kwietnia 1925. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Pol. pod: „Skarbiec”. 582

WDOWA inteligentna, wiek średni, pracowita z dzieckiem 10-letnim, doskonała gospodyni, dobrze gotująca, najmniej się szczerze gospodarstwem domowym we Lwowie, także wychowaniem dzieci i t. p. Pod „Sumienność” Administracji. 580

RZĄDCA ekonom energiczny i zamiłowany rolnik ze szkołą rolniczą i kilkuletnią praktyką poszukuje posady od 1. marca na ordynację lub wikt, łaskawe zgłoszenia J. P. Joniny op. Rylicze. 600

AGRONOM z ukończoną szkołą rolniczą, dłuższą praktyką w gospodarstwie rolnym poszukuje posady Rządcy-Ekonoma pod dyspozycję. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji Słowa Polskiego dla „Agronoma A. D. A. K. 84”. 478

OGRODNIK-ROLNIK poszukuje odpowiedniej posady, Fobiński, Kamionka Strumiłowa, Zakład ogrodnictwa. 532

RZĄDCA ekonom z ukończoną szkołą rolniczą, lat 44, z dwudziesto kilku letnią praktyką gospodarską, zmieni posadę od 15 marca 1925 r. Pismem zgłoszenia pod adresem: Kazimierz Niedowóz, Artasów p. Kulików. 544

EMERYT nauczyciel znający się przy tem na gospodarstwie domowym i rolnem przyjmie posadę gubernera w zakresie szkół powsz. i przygotowawczych do gimnazjum na wsi lub w lesie. I. Stańkowski Jarosław. 542

ADMINISTRACJI Zakładów kąpielowych, pensjonatów, hoteli itp. we Lwowie lub zdrojowiskach — poszukuje energicznego emeryta, urzędnika państwowego. Zgłoszenia do administracji pod: „Pełna gwarancja”. 615

ZARZĄDCA folwarku, lat 29, żonaty fachowo wykształcony, energiczny i uczciwy poszukuje posady zaraz lub od 1 marca 1925. Zgłoszenia p. Chochoł, rządcy. 609

DEUSOLETNI kasyerka byłej firmy R. Dittmar T. A. poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod dla zaż. K. do administracji. 616

INTELEKTUALNA starsza osoba, władająca językiem niemieckim poszukuje dozorcy domu tylko do mieszkania. Zgłoszenia w Administracji „Bezdomna”. 636

NAFTOWA urzędniczka, chrześcijanka, rutynowana stenotypistka - stenografistka polsko - niemiecka, znająca księgowość, oraz pięć języków poszukuje odpowiedniej posady. Listy: „Stenografia” Administracji. 627

SZYCIE i naprawę bielizny szukam w domach prywatnych i biuro do siebie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod: „Chętna”. 614

MIESZKANIA.

DWA duże słoneczne pokoje z komfortem nadające się na ordynację lekarską lub na biuro zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 519

Poszukuje pokoju z utrzymaniem dla maturzystki. Oferty pod Z. G. w Administracji.

POKÓJ pięknie umeblowany z osobnym wchodem, z komfortem, usługą i światłem elektrycznym tylko z całym utrzymaniem za 200 zł. blisko Techniki do wynajęcia. Wiadomość: ul. Murarska 9, II. piętro na prawo. 633

Baczność!

„LUBA“

Baczność!

PROSZKI NA BUDYŃ różnych smaków i PROSZEK do PIECZYWA (drożdżowy) są najlepszymi artykułami wyrobu KRAJOWEGO

Żądajcie wszędzie SWOJSKICH tych produktów.

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie T. Nowosielski we Lwowie, ul. Supińskiego 9. LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY, dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBOŃ — POZNAŃ. 109

MIESZKANIE 2 lub 3 pokojowe i pojedyncze pokoje w nowym domu Dz. I. za dwuletnim czynszem od 1 lipca do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „komfort” za okazaniem kwitu Nr. 295. 261

POKÓJ nieumeblowany z opalem, elektrycznym oświetleniem w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia Adm. Słowa Pol. pod: „Telefon”. 632

3 do 4 pokoi z kuchnią, komfort poszukuję zaraz wprost od gospodarza. Warunki wedle umowy. Wiadomość z grzeczności udziela Cukiernia H. Welza, Akademicka 5. 629

SOLIDNEMU panu wynajmę pokój frontowy, umeblowany, w okolicy ul. Listopada. Zgłoszenia pod U. S. do Administracji Słowa. 628

POKÓJ dla pań przyjeżdżających do Lwowa. Wiadomość od 1-5. Nabełaka 21 m. 5 parter. 619

OSOBA pozostająca na kuracji we Lwowie znajdzie pokój z utrzymaniem na kilka miesięcy. Adres: administracja „Zaraz”. 530

NAUKA I WYCHOWANIE.

ŁATWĄ metodą wyuczam w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37. II. 511

KROJU Sukien męskich wyuczam pod gwarancją w 2 tygodniach, nauka rozpocznie się 3 lutego. Zgłoszenia przyjmuję egzaminowany nauczyciel kroju Wład. Rogozewicz, Szynona I. 585

KURS tańców nowoczesnych dla osób starszych rozpoczynam 24., wyuczę najdokładniej. Nowicki, Pańska 16. 592

ROLNIK bezdzietny, lat 50, z długoletnią praktyką gospodarską poszukuje posady, zarządcy folwarkiem od zaraz, poczta Zbaraz, Kołodno, s. Wyżkowski dla Janiszewskiego. 596

MATEMATYK biegły, technik na ukończeniu, udziela korepetycji matematyki, geometrii wykreślnej, fizyki wyższego gimnazjum. Wiadomość św. Zofii 32A parter prawy, od 2-4. 553

SKRZYPCOWYCH korepetycji udziela były uczeń konserwatorium. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod: „Skrzypce”. 617

Kurs kroju

przedpołudniowy i wieczorny krawiectwa damskiego i bielizniarstwa udzielany przez kwalif. nauczycielkę krawiectwa szkół zawodowych zostaje otwarty z dniem 1. lutego

w Inst. Nauk. Ecole Reformie

ul. Pańska 1. 14.

Wpisy i informacje codziennie od 11-1-ej i od 4-6 popołudniu. 570

ROŻNE DONIESIENIA.

DLA PANÓW. Nowoczesne artystyczne Foto-studio, fotografie i pastele. Cenniki wysyła E. Jacyna. Zimna-Woda koło Lwowa. 612

OBIADY pierwszorzędnej jakości tanie. Nabełaka 21 m. 5 parter. 618

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową P. K. U. Strój, na nazwisko Kurzawa Gustaw. 608

SZUKAM dzierzawy młyna posiadam własną maszynę parową. Zgłoszenia Sylwester Jaki, Chlebowice-wiki. 550

WIOSENNE żurnale polskie, francuskie, angielskie niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagiellońska 7. 367

WAŻNE dla P. T. Kupców i Przemysłowców! Sporządzanie bilansów, rewizje i zakładanie ksiąg prowadzenie buchalterii wszystkich systemów i korespondencji polsko niemieckiej na godziny skutecznie zawodowy buchalter-bilansista załatwia sprawy podatkowe, udziela porad fachowych. Łaskawe zgłoszenia pod „Organizator” do Administracji „Słowa”. 465

SANATORJUM i Zakład Wodoleczniczy Dra Kupczyka, Kraków Świątńskiego 11 tel. 1295. Choroby nerwów, żołądka i jelit, serce, cukrzyca, reumatyzm.

Meble na raty!

Sypialnie Jadalnie, Salony, Pokoje męskie i t. p. w znanej firmie 623

Münzera, Rejtana 1. 4.

K O G O

obchodzą sprawy

OGRODNICTWA PRZETWORNICTWA ROLNICTWA

(Chmielarstwa)

Niech kartą pocztową zażąda

OGRAZOWEGO NUMERU

Prenumerata miesięczna wynosi

tylko 1 zł. 50 gr. (z dodatkiem) 625

Adres Administracji

„OGRODNIKA” ul. Boduena 2. WARSZAWA

Dziela,

Broszury,

Afisz

Czasopisma,

oraz

wszelkie druki
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

NIEMIRÓW-ZDRÓJ Pensjonat Zalesie

Sezon od 15 maja.

610

NAKŁADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JOZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyszkii Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3.—
„ 0.75
„ 1.—
„ 1.—
„ 0.50
„ 3.—